Nr. 355. Dnia 27 grudnia. Środa. Dnia 15 (27) grudnia 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś: Jana Ewangelisty.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 11	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 38 w.	Niedziela: Sylwestra Papieża.
Czwartek: Młodzianków.	Zachód " " 3-ej " 51	Zachód " " 10 29 r.	Poniedz: **Nowy Rok 1894.**
Piątek: Tomasza Kanturyjskiego.	Długość dnia godzin 7 " 38	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 6 (st. 4 c. 11)	Wtorek: Makarego Opata.
Sobota: Eugenjusza Biskupa.	Ubyło " 0 " 0	Dziś o godzinie 2-ej po poł ciepła 2°.	Środa: Daniela Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.—Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomyśla, jutro Godzisława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Straszny dwór"; jutro „Afrykanka" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości**: dziś „Panna z posagiem", „Boubouroche" oraz „Przyjaciel męża"; jutro „Półświatek"; — **Mały**: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie $9\frac{1}{2}$ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dużą sensację wywołał w Niemczech komunikat prezesa ministrów pruskich, hr. Eulenburga, przypominający urzędnikom wszystkich kategoryj pamiętny reskrypt gabinetowy cesarza Wilhelma I-go z d. 4-go stycznia 1882-go r., w którym tenże oświadczał, że wszystkie akty rządowe są aktami osobistemi monarchy i dlatego żądał od urzędników zupełnego poddania się polityce rządowej i unikania wszelkiego z nią opozycyjnego zetknięcia.

Ówczesny rozkaz gabinetowy w najznamienniejszym ustępie swoim orzekał:

„Daleki jestem od tego, aby ograniczać swobodę wyborów; dla tych wszelako urzędników, którzy obowiązani są do wprowadzania w życie postanowień mojego rządu i dlatego na mocy ustawy dyscyplinarnej mogą być uwolnieni od służby, rozciąga się zaprzysiężony obowiązek służbowy do reprezentowania polityki rządowej także przy wyborach. Wierne spełnienie tego obowiązku przyjmę z wdzięcznością i oczekuję od wszystkich urzędników, aby ze względu na złożoną przysięgę wierności powstrzymali się od wszelkiej agitacji przeciw mojemu rządowi."

Komentarz, dany obecnie przez hr. Eulenburga rzeczonemu rozkazowi gabinetowemu z d. 4-go stycznia 1882-go r., rozszerza obowiązek ścisłego trzymania się wytycznych zasad polityki rządowej na cały obszar stosunków politycznych, a mianowicie walk i kontrastów chwili bieżącej na polu ekonomicznem. Tu tkwi właściwy cel przypomnienia owego reskryptu. Wśród dzikich zapasów stronnictwa agrarnego w Niemczech z hr. Caprivim, które po ostatnich rozprawach w parlamencie doprowadziły nieomal do zerwania pomiędzy zachowawcami a kanclerzem państwa, spory poczet wyższych urzędników pruskich, nie wyłączając prezesów prowincjonalnych, stoi jawnie i otwarcie po stronie opozycji agrarnej i popiera dążenia antysemickie, które nie licują również z programem rządu. Czterdziestu kilku landrathów w pruskiej izbie deputowanych stanowi falangę, na którą hr. Kanitz i p. Hammerstein z *Kreutzzeitung* zawsze liczyć mogą, jako na najwierniejszych sprzymierzeńców w walce o traktaty handlowe i utrzymanie wysokich ceł zbożowych.

Na ten akt niesforności urzędniczej zwraca uwagę hr. Eulenburg a odezwanie się jego nietylko jest pierwszym pozytywnym krokiem rządu, skierowanym przeciw stronnictwu zachowawczemu, ale i pierwszem silnem stwierdzeniem podawanego w wątpliwość faktu zgody pomiędzy kanclerzem Caprivim a pruskim prezesem ministrów. Mówiono, że hr. Caprivi uskarżał się w ostatnich czasach bardzo boleśnie na pewne „prądy podziemne", usiłujące pokrzyżować plany jego polityki gospodarczo-handlowej i że w dniu 14-ym b. m. miał umyślne posłuchanie u cesarza, aby mu o tych „prądach" zdać sprawę i zażądać pomocy jego ramienia. W kilka dni potem pojawił się w *Reichsainzeigerze* komunikat hr. Eulenburga.

Na posiedzeniu angielskiej izby gmin z d. 21-go b. m. złożył Gladstone ważne oświadczenia co do dalszego stosunku księcia Alfreda sasko-koburskiego do rodzinnej Anglji i do panującego domu Jej Królewskiej Mości. Książę Alfred, objąwszy jeden z tronów rzeszy niemieckiej, zrzekł się wielkodusznie przyznanej mu w r. 1866-ym przez parlament dotacji rocznej 150,000 funtów szterlingów, tudzież urzędu członka tajnej rady angielskiej. Rząd królowej, przyjmując ten delikatny krok księcia sasko-koburskiego do wiadomości, uważa za właściwe—ze względu, że książę, nie zrywając świętych węzłów rodzinnych, zamierza spędzać część roku w Anglji i zamieszkiwać w Clarence-House—wyznaczyć ze skarbu angielskiego i nadal dotację 10,000 funtów szterlingów dla księcia, nie uważa bowiem za właściwe, aby skarb księstwa sasko-koburskiego ponosił koszty pobytu księcia Alfreda w Anglji.

Izba gmin przyjęła z uznaniem do wiadomości postanowienie rządu i odrzuciła 177 głosami przeciw 59 wniosek Labouchère'a, aby nad tą kwestją rozpocząć dyskusję. Rozstrzygnięcie pytań, czy książę sasko-koburski należyć ma i nadal do angielskiej izby parów i czy pozostać ma poddanym angiel-

Listy do Redaktora.

XVI.

Kochany Redaktorze! Chociaż w listopadzie
Natura, jak to mówią, do łóżka się kładzie
I w sercach ludzkich smutki kataralne ściele,
Jednakże w mojem sercu panuje wesele.
Albowiem, Redaktorze, czy wiesz, co się stało?
Wygrałem sobie sprawę i to tak wspaniałą,
Że doprawdy, nie mówiąc już nic o honorze,
Możnaby ją na okaz powieźć gdzie za morze.
Początek jej był taki: dwadzieścia lat temu,
Koledze, człowiekowi bardzo porządnemu,
Przedsiębiorcy, któremu zagrażała kréda,
Dałem kilka tysięcy—na kaucję dla żyda.
Żyd kaucję zabezpieczył na tabuli wioski,
A zacny mój kolega, pozbywszy się troski,
Ukończył przedsiębiorstwo i po obrachunku
Z żydem podjął interes innego gatunku.
Rzecz całkiem naturalna, jako kaucja ona,
Za kolegę przezemnie chwilowo złożona,
Powinna była, licząc choćby nader skromnie.
W ciągu jakiego roku cała wrócić do mnie.
Tego zdania ja byłem, a nawet żyd bestja.
Ale co do oddania, no, to inna kwestja,
O tem żyd ani myślał.—Ubiegło dwa lata,
Ani słychu, musiałem iść do adwokata.
Tym sposobem z czystego, jak szkło, interesu
Bóg wie za co i po co—przyszło do procesu.
Mój adwokat był zacnym aż do szpiku kości,
Adwokat żyda również tej samej jakości.
Więc o sprawę im nie szło, bo ta była jasna.
Natomiast tych dwóch mężów wielkich miłość własna
Tak wspaniale zabłysła nad słońca i gwiazdy,
Że świat chyba nie widział dotąd takiej jazdy.
Tutaj muszę nadmienić, jako austrjacka
Procedura cywilna, jakkolwiek jest chwacka,
Wszelką ustną dyskusję w procesach zamyka.
Ztąd prawnicy, nie mogąc w ruch puszczać języka,
Tak klasyczne koziołki czynią na papierze,
Że niktby nie uwierzył.
Co do mnie—ja wierzę.

Gdy żyd otrzymał pozew i miał naznaczony
Dwudziestoośmiodniowy termin do obrony,
Dał go adwokatowi. Ten, z flegmą praktyka,
Wziął go i najspokojniej schował do stolika
I dopiero w ostatniej chwili był łaskawy
Prosić sąd o *delatę*—dla zbadania sprawy.
Otrzymał ją na miesiąc i nie ruszył kroku.
Poczem dostał *delatę* drugą—na pół roku.
Myśmy protestowali; i tak rok bez mała
Sprawa sobie spokojnie w sądzie zasypiała.
Nareszcie żyd się ruszył i podał do sądu
O termin dla *pozwowych załączeń przeglądu*.
A kiedy po miesiącu zaczął polemikę,
Po drugim, mój adwokat posłał mu *replikę*.
Wślad zaczem nastąpiła *duplika*, *tryplika*,
Replika na *tryplikę*, wreszcie *kwadruplika*,
Każda, ma się rozumieć, z terminami zwłoki.
Wszystkie te, kadrylowe, tam i nazad kroki
Były czemś nakształt harców przedwstępnych—ry-
[cerzy.
Po których zahuczała walka—jak należy,
Posypały się cesje, inwekta, illaty,
Niby race, petardy, bomby i granaty.
Z tą różnicą, że bitwa trwa dzień co najwięcej,
Gdy sądowe szmermele po kilka miesięcy,
Tak, że po czterech latach krętanina miła
Wreszcie, w pierwszej instancji, jakoś się skończyła.

. . . .

Skoro w instancji drugiej zagrały armaty,
Zaczęło się, rzecz jasna, znowu od *delaty*,
Za którą pociągnęły rubra i repliki,
Z tą wszelako odmianą, że prawem logiki
Apelacja, rozważniej biorąc się do czynu,
Co krok, to dodawała tydzień do terminu.
Z tem wszystkiem mój adwokat tak przyspieszał
[kroku,
Że wyrok uzyskałem już—w półczwarta roku,
Po czem sprawa poważnie, statecznie, pomału,
Do Najwyższego sobie wpełzła trybunału.
Tu rzecz już poszła szybko; i byłaby była
W marny się rozsypała proch—żydowska siła,
Gdyby nie jej adwokat, mąż iście wspaniały,
Który genjalnym rzutem zażądał uchwały,
Orzekającej mylną kompetencję sądu,
A to z tego ważnego w tym razie poglądu,
Że żyd miał wioskę swoją gdzieś tam pod Krako-
[wem.
Darmo się mój adwokat bronił tem i owem,
Nie wskórał nic. Trybunał wydał wyrok ścisły:
Zacząć sprawę *da capo* nad brzegami Wisły.
Ja już chciałem się zgodzić, by kaucja przepadła;
Lecz mego adwokata ambicja zajadła
Tak mi rzecz przedstawiła jasno i różowo,
Że po dziewięciu latach wojna szła na nowo,
A po drugich dziewięciu przeróżnych kontaktów,
Replik, duplik, kwadruplik, rubrycel, extraktów
I tym podobnych cacek, tak samo wspaniale,
Siadła sobie w Najwyższym znowu trybunale.

skim, nie należy—jak oświadczył Gladstone—do kompetencji izby gmin; o pierwszem decydować może tylko izba parów, o drugiem juryści korony.

Przedstawiony izbie francuskiej przez radykalistę Gobleta projekt zmiany artykułów: 49 i 50-go ustawy górniczej orzeka, iż rząd ma prawo odebrać z rąk kompanji górniczej kopalnię, jeżeli przez dwa miesiące trwa w niej zmowa robotnicza bez odwołania się do sądu rozjemczego. Odszkodowanie kompanji w razie, jeżeli wina zmowy nie ciąży na niej, ma nastąpić na podstawie oszacowania pięcioletniego czystego dochodu kopalni i nie przenosić jego połowy. Kopalnia może być objętą w zarząd państwa lub oddaną innej kompanji albo stowarzyszeniu robotniczemu. Koncesje nie mogą być wydawane na dłużej, jak na 25 lat. Warunki zarządu eksploatacji są następujące: 1) Dzień pracy trwa 8 godzin; 2) 15% czystego dochodu przelewa się do kasy zabezpieczenia, 15% do kasy emerytalnej, 20% idzie dla urzędników i robotników wedle stosunku ich płacy i zarobku, 50% lokuje się na kapitał. P. Goblet wychodzi z zasady, że kopalnie stanowią własność narodową państwa.

Br. Z.

Dla rolników.

Dobrze to wróży o przyszłości zbiorowego przedsięwzięcia społecznego, jeżeli inicjatorzy nie rozpoczynają od manifestowania pewności siebie, jeżeli do dzieła nie przystępują z teoryjkami czy uprzedzeniami, powziętemi z góry, lecz pracę swoją oprzeć pragną na gruntownem obeznaniu się ze stanem rzeczy, na szczegółowem poznaniu warunków i potrzeb.

Tak właśnie stało się na pierwszym zjeździe rolników w Kijowie, gdzie się zgromadzili przedstawiciele własności ziemskiej sześciu gubernij: wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, połtawskiej, czernihowskiej i charkowskiej. Członek biura zjazdu, p. J. Bloch, zwrócił uwagę, iż niepodobna wytworzyć sobie trafnego pojęcia o zadaniach zjazdu, o potrzebach i możności rolnictwa, niepodobna skierować pracy na właściwe tory przedsięwziąć środków właściwych, jeżeli się niema dokładnych i pewnych wiadomości o stanie majątków. A tych właśnie brak.

Nie można było nie uznać słuszności tego twierdzenia. Zdarza się jednak—wiemy o tem, niestety, dobrze—iż nie zawsze najbardziej nawet bijąca w oczy rzeczywistość jest w stanie skłonić ludzi do uznania swej niewiadomości; nie zawsze i nie każdy zdolny jest wziąć się do mozolnej, pod wieloma względami niewdzięcznej pracy wstępnej, wielu woli efektowną frazeologję, niby dym osłaniający nicość zamiarów i czynów.

Za istotną też zasługę poczytać należy rolnikom kijowskim, iż nie chcieli uchodzić za wszechwiedzącą i nieomylną wyrocznię. Jest to dowód niewątpliwy, iż na zadanie swoje patrzą serjo, iż chcą coś istotnie ważnego zrobić dla przyszłości dzieci swoich oraz rolnictwa. To też przypuszczać należy, iż kijowskie Towarzystwo rolnicze, oparłszy działalność swoją na jedynie racjonalnej podstawie, osiągnie pożądane rezultaty.

Wniosek p. Blocha, ażeby utworzyć komisję, celem opisywania majątków, i zebrać potrzebne fundusze pomiędzy członkami zjazdu, został, jak twierdzi sprawozdanie, przyjęty „bardzo gorąco”, zarówno przez zjazd, jak i przez Towarzystwo rolnicze.

Niezwłocznie też wybrano komisję, której prezesem został ks. Repnin, wiceprezesem p. Bloch.

Ze składki na miejscu od 15-tu członków otrzymano 1547 rs., później przez ks. Repnina wpłynęło jeszcze 243, razem 1790 rs.

Komisja ze swojej strony wybrała komitet redakcyjny, jako organ wykonawczy.

Obecnie wyszła już pierwsza książka „Prac” komisji, z której właśnie czerpiemy wiadomości, podane wyżej i niżej.

Celem możliwie gruntownego traktowania rzeczy, komitet działalność swoją rozpoczął od poznania prac podobnych, dokonanych przedtem gdzieindziej, a więc programów do zbierania danych i robienia opisów oraz samych opisów dóbr. Następnie rozesłano w 1500 egzemplarzach krótki kwestjonarjusz do rolników, celem zebrania ogólnych, wstępnych niejako wiadomości o ogóle majątków. W kwestjonarjuszu zapytywano również właścicieli, czy zgodzą się na dokonanie opisu ich posiadłości. Środek ten niebardzo się udał komitetowi, gdyż nadeszło zaledwie 95 odpowiedzi (24 z gub. kijowskiej, 26 z podolskiej, 7 z wołyńskiej, 28 z połtawskiej, 6 z czernihowskiej i 4 z charkowskiej).

Jednocześnie z obrobieniem tego skromnego, choć—jak zapewnia sprawozdanie — ciekawego materjału, komitet wypracował program dla dokonywania opisu majątków. Program ten, oprócz danych ogólnych, dotyczących charakterystyki dóbr, obejmuje szczegółowe pytania o siłach wytwórczych i o organizacji gospodarstwa; dalej zawiera pytania co do technicznego wykonywania różnych robót, co do kosztów operacyj gospodarczych, otrzymanych ztąd rezultatów, zbytu produktów, oraz rachunkowości. Oprócz głównych gałęzi wytwórczości rolnej, t. j. gospodarki polowej, eksploatacji łąk, leśnictwa i hodowli inwentarza, w programie znajdujemy pytanie co do specjalnych, dodatkowych działów, a więc: chmielnictwa, uprawy tytuniu, plantacyj kawonów itp.

System, wedle którego komisja ułożyła swój program, ma na widoku otrzymanie dokładnego i wyraźnego obrazu zarówno sił jak działalności gospodarstw rolnych. Program jest bardzo pełny i bardzo wyczerpujący, zwracamy też nań uwagę ludzi, bliżej zajmujących się tą sprawą.

Wreszcie powstała komisja do spełnienia najważniejszej części zadania, wykonania badań wedle programu. W tym celu przesłano programy do większych i typowo zorganizowanych majątków z prośbą o zrobienie opisu przez własną administrację, komisja zaś oświadczyła się z gotowością okazania w razie potrzeby wszelkiej pomocy. Po większej części odezwy komisji znalazły bardzo dobre przyjęcie.

Kilku opisów dokonał pełnomocnik komisji, który zwiedził dotychczas 20 przeszło gospodarstw.

Widzimy więc, że komisja czasu nie straciła.

Z tego, co zawiera pierwszy tom „Prac”, można nabrać niemal dokładnego pojęcia, w jakich warunkach znajduje się wytwórczość rolna gubernij.

Pomimo woli przypominamy sobie, iż dwa lata temu i w Warszawie mówiono o potrzebie oraz o możności zbierania i publikowania danych. Zdawało się na chwilę, że Towarzystwo kredytowe da się przekonać wobec doniosłości zadania. Na chwilę coś jakby drgnęło — było to jednak tylko złudzenie.

Wydawnictwo kijowskie nadawałoby się w danej sprawie do pomocy jaknajlepiej, dałoby się z niego wydobyć wiele cennych argumentów. Ale cóż, straciliśmy dwa lata, a ile ich jeszcze stracimy!...

K. W.

Dybowski.

Znany podróżnik, Benedykt Dybowski, o którego powrocie z Afryki do Paryża pisano niedawno obszernie, odjechał raz jeszcze pod zwrotnik. Będzie to czwarta z rzędu jego podróż afrykańska.

Dybowski stanie najpierw w Dakarze.

Ostatnią misję swoją do Afryki przedsięwziął Dybowski z polecenia paryskiego komitetu afrykańskiego (*Comité de l'Afrique française*). Przypominamy, że jeździł podówczas podróżnik nasz do Kémo, w celu pomszczenia śmierci Crampela, dla zebrania niedobitków rozproszonej wyprawy, dla rzucenia podwalin osady w tych nieeksploatowanych jeszcze stronach. Choroba ciężka nie pozwoliła mu wywiązać się należycie z polecenia i trudy, rozpoczęte przez Dybowskiego, podjęła w dalszym ciągu wyprawa p. Maistre.

Nie jeździł Dybowski do Afryki w charakterze zdobywcy, jeno jechał tam jako uczony. Jest on profesorem w paryskim instytucie agronomicznym, a po każdym powrocie do Francji ze stron odległych wzbogaca Dybowski zbiory etnograficzne paryskiego Muzeum przyrodniczego. Po ostatnim powrocie swoim otworzył tamże Dybowski specjalną wystawę przywiezionych z Afryki narzędzi wojennych, do domowego służących użytku, oraz wypchanych zwierząt, wystawę, przez paryżan zwiedzaną tłumnie.

Dziś przedsiębierze Dybowski tegoż samego zakresu wyprawę, tym razem do Kongo.

W głąb kraju, od przylądka Lopez, rozciąga się pas żyznej, ale moczarami pociętej, zatrutej najniezdrowszym klimatem ziemi. Bogata to strona niezmiernie, zwłaszcza w faunę i florę; rośnie tam drzewo kauczukowe w wielkiej obfitości i roją się małpy olbrzymie. Kraj to znany nader mało. Przeciął go tylko przez długość całą Mizon czasu wyprawy swojej, ale w głąb nie posunął się wcale, zwiedzając jedynie wybrzeże morskie.

Otwarte tam pole niemal dziewicze dla poszukiwań geograficznych i naukowych; to też pociągały Dybowskiego strony te oddawna ku sobie i pojechał tam, pełen zapału i energji.

Misję wziął na siebie potrójną, daną mu i przez ministerjum oświaty, i przez ministerjum rolnictwa, i przez ministerjum handlu. Towarzyszą mu jako pomocnicy: ajent handlowy i przyrodnik preparator. Wystarczy to dla zrozumienia, że misja Dybowskiego nie ma żadnego odcienia politycznego; jest nawskroś pokojową. W Dakarze weźmie Dybowski z 10-iu strzelców, co nad bezpieczeństwem karawany czuwać będą. Karawana składać się będzie mniej więcej z 40-tu osób.

Aby nie wyczerpywać sił na marsze i kontramarsze nie-

Tym razem żyd otrzymał kardynalne cięgi:
Mianowicie, wezwany został do przysięgi,
Której wykonać nie mógł—bo by spełnił zbrodnię.
Już zacierałem ręce gdy wtem, w dwa tygodnie,
Żyd z adwokatem figiel wynaleźli gładki.
Podali, by przysięgę zastąpić przez świadki.
Sąd motywy roztrząsnął, a przystawszy na nie,
Wezwał żyda, by podał świadków zamieszkanie.
Żyd zeznał, jak należy, ich stan, wiek i imię,
Jeden mieszkał w Australji, dwóch w Jerozolimie.

. . . .

W tym stanie rzeczy sprawa, z tak jasną wytyczną,
Przeszła z drogi sądowej na dyplomatyczną.
Konsulowie szukali, układali noty...
Nareszcie w rok donieśli, zgodnie, co do joty,
Że świadkowie czas jakiś żyli w Jokohama,
Lecz obecnie na łonie siedzą Abrahama.
Wobec czego sąd znowu wrócił do przysięgi.
Teraz adwokat żyda, chociaż prawnik tęgi,
Żadnej już kombinacji znaleźć nie był w stanie,
Podał tylko rachunek i skończył pisanie,
Żyd przysięgi nie złożył i, co za tem idzie,
Sąd prawo egzekucji przyznał mi na żydzie.
Tak sprawa, zjadłszy dziesięć garncy atramentu
I dwieście ryz papieru, dosięgła momentu,
W którym dwudziestoletnie ustawą kręcenie
Laurami adwokackie wieńczyło kieszenie.

. . . .

Taką wygrałem sprawę. Za rok, za dwa lata,
Licząc na święte słowo mego adwokata,
Zobaczę moją kaucję!... zapewne niecałą,
Tak okazała sprawa kosztuje niemało!
Zawsze jednak cokolwiek dostać mi się może.

. . . .

Dlatego, jak wspomniałem, jestem przy humorze,
Jedno mnie tylko gryzie—możem znudził Ciebie?
Myślałem—a nuż kiedy znajdziesz się w potrzebie
Mieć proces jaki u nas—więc niema nic złego,
Gdy się dowiesz w tym względzie tego i owego.
Ostatecznie się stało—zatem trudna rada.
Sam przyznasz, że mi jakoś nie bardzo wypada
Tylu wierszy oddawać myszom na śniadanie,
Zatem, co napisałem i jak?—niech zostanie.
Nadto mamy listopad i porządne błoto,
Więc i kropla humoru nie chodzi piechotą;
A, że jak Ci, kolego, wiadomo, niestety,
Nie mam jakoś w tej chwili koni i karety,
Więc i humoru mego tak bardzo nie mogę
Pędzić gwałtem *per pedes* w tak daleką drogę,
Jaka miły Indyków dzieli od Warszawy.
Wybacz więc, Redaktorze, i bądź mi łaskawy.

. . . .

Jeszcze mała uwaga, miły Redaktorze!
W tem wszystkiem, com napisał wyżej o humorze,
Jest pewna kontradykcja, jakby się zdawało;
Pozwól, że ją wyjaśnię, z czasu stratą małą.
Oznajmiłem z początku mojej epistoły,
Że, chociaż to listopad, ja jestem wesoły;
A w końcu, że mi trudno na błoto i słotę
Mój humor aż tam do Was pędzić na piechotę.
Owóż ta kontradykcja, tak wielka na oko,
Zawiera właśnie prawdę i to dość głęboką.
Bo można być wesołym i to bardzo szczerze,
A nie módz śmiesznych harców czynić na papierze.
I przeciwnie, mieć humor bardzo frasobliwy,
A czynić na bibule koziołki i dziwy.
Mnie nawet zasadniczo zawsze się to zdarza:
W ślad za humorem idzie wstręt do kałamarza,
A dopiero, gdy jestem kwaskowaty nieco,
Różne esy floresy z pod pióra mi lecą.
Tak to jest; lecz gdzie leży tej rzeczy przyczyna?
Ja sądzę, że gdy na nas przychodzi godzina
Czyli to powodzenia, czyli to wesela,
Człowiek radby uścisnąć rękę przyjaciela,
Tulić miłych do serca, puścić myślom wolę,
A nie wywijać piórem, jak cepem w stodole;
Kiedy tymczasem w chwilach tęsknoty i troski,
Gdy świat nam się wydaje mniej biały i boski,
Myśl ludzka chętnie bieży w krainę ułudy
I gdzieś tam, w głębi serca, wymarzone złudy
Rada widzieć żywemi—choćby na papierze.
Ztąd zamyka się w sobie i do pracy bierze.

. . . .

Po takiem wyjaśnieniu nic mi nie zostaje,
Jak rzucić wyobraźni fantastyczne kraje
I, jako będącemu w wybornym humorze,
Powiedzieć: miły bracie i druhu, szczęść Boże,
I list skończyć i ruszyć choćby do kasyna,
Gdzie przeróżnej uciechy skutek i przyczyna.
Jednak tego nie zrobię—list byłby za krótki;
Zkąd mogłyby wyniknąć brzydkie dla mnie skutki,
Nietylko materjalne, ale i duchowe,
Krzywdzące moją kieszeń zarówno jak głowę.
Wolę więc, choć mój humor czyni kwaśną minę,
Kazać mu jeszcze orać—od tego nie zginę.

. . . .

A teraz—pisać dalej, czy nie pisać dalej?
Czekaj no, niech policzę—aha, dwieście wierszy.
Upadam do nóg. Koniec.

Twój brat jaknajszczerszy.

M. Rodoć.

Listopad 1893-go r.

potrzebne, zażądał Dybowski, aby statek towarzystwa Fraissinet wyrzucił go na ląd natychmiast po okrążeniu przylądka Lopez. Tedy w Ngowe albo w Kamie podróżnik nasz wraz z towarzyszącemi mu osobami wysiądzie na ląd afrykański; statek popłynie dalej, a podróżnicy, zostawieni własnemu przemysłowi, zapuszczą się w głąb kraju, w strony prawie że ludzką stopą nietknięte.

Misja oprze się o wybrzeża afrykańskie mniej więcej w połowie stycznia r. p., podąży na wschód, potem zwróci się ku południowi i wróci z powrotem pod przylądek Lopez.

Dybowski zamierza wrócić do Paryża jesienią r. p. Pomyślnej podróży! (△)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO“, plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* donosi, że w celu przyjścia ze strony rządu z pomocą w wyszukiwaniu środków, mogących wpłynąć korzystnie na rozwój rozmaitych gałęzi przemysłu, podejmowania starań o uczynienie zadość rozmaitym potrzebom przemysłu i nareszcie dla roztrząsania skarg w sprawach, dotyczących przemysłu, zaprojektowano utworzenie przy ministerjum finansów rady do spraw przemysłu. W gubernjach, odznaczających się znacznym rozwojem przemysłu, do zarządzania nim mają być utworzone komisje gubernjalne do spraw przemysłu, a nadto w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i innych miastach, wskazanych przez ministerja finansów i spraw wewnętrznych, takież komisje miejskie. Komisje te będą zostawały pod prezydencją gubernatora lub wicegubernatora, a należeć do nich mają: stały członek z ramienia ministerjum finansów, starszy inspektor fabryczny, inspektor lekarski gubernjalny, inżenier gubernjalny, prokurator sądu okręgowego lub jego towarzysz, naczelnik zarządu gubernjalnego żandarmów, prezes lub członek zarządu gubernjalnego lub ziemskiego, jeden członek ziemstwa z wyboru i jeden członek również z wyboru rady miejskiej miasta gubernjalnego. Nadto do komisji należeć mają przedstawiciele przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. Jedni i drudzy będą wybierani na cztery lata.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wobec znacznie zwiększonego ruchu towarowego zaprowadził ładowanie i przeładowywanie transportów w porze wieczornej. Przy nowo wprowadzonym porządku wszystkie w ciągu dnia dostawione do wysłania towary ładują się do wagonów i wysyłają się tegoż dnia, a nadto wszystkie przybyłe towary tego samego dnia wyładowują się do magazynów, z wyjątkiem towarów, przybyłych luzem i podlegających wyładowaniu środkami samych odbiorców. Porządek taki jest bardzo dogodny zarówno dla wysyłających jak i odbierających towary, niezbędna tu jednak jest pomoc samych właścicieli towarów i dlatego pożądanem byłoby, aby odbiorcy zechcieli ze swej strony zmienić istniejący dotychczas porządek dostawiania i odbioru transportów do stacji Warszawa nadwiślańska, w wysokim stopniu niedogodny dla kolei, tak dostawa bowiem jako i odbiór towarów rozpoczyna się dopiero od godziny 12-ej, a nawet 1-ej po południu, najodpowiedniejszy zaś czas od godziny 8-ej zrana nie jest zużytkowany. Przez to urzędnicy stacyjni w rannych godzinach mało mają zajęcia, zaś po godz. 1-ej wobec napływu interesantów nie są w możności ich załatwić i przy zamykaniu w oznaczonych godzinach bram stacji towarowej pozostaje dużo nieprzyjętych dla wysłania towarów jako też wiele niewykupionych transportów, za które odbiorcy ku swemu wielkiemu niezadowoleniu muszą opłacać składowe.

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* donosi, że wydane zostało pozwolenie na zbieranie ofiar dobrowolnych do wysokości rs. 15,000 od parafjan wyznania ewangelicko-augsburskiego w Warszawie na budowę nowego organu dla kościoła parafji tego wyznania.

= Wyszła z druku „Książka informacyjna na rok 1894-ty”, opracowana staraniem kancelarji oberpolicmajstra warszawskiego. Książka zawiera adresy wszystkich instytucyj, tak rządowych, jakoteż i prywatnych, tabelę domów ze wskazaniem, do jakiego cyrkułu policyjnego i rewiru sądowego ulica należy.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu u nas epidemji cholery, w d. 22-im grudnia w Warszawie do szpitala żydowskiego przybył 1 chory i ten zmarł. Zaś w d. 20-ym grudnia w mieście Nowomińsku zachorowało osób 3, pozostało chorych 4.

= W ciągu ubiegłych trzech dni pochowano na cmentarzach: brudzieńskim 32 mężczyzn, 24 kobiet i 66 dzieci; na żydowskim 10 mężczyzn i 14 kobiet; na powązkowskim 4 mężczyzn i 8 kobiet; na ewangelicko-augsburskim 3 mężczyzn i 4 kobiety; na ewangelicko-reformowanym 1 mężczyznę; na warszawskim żydowskim 9 mężczyzn i 7 kobiet; na prawosławnym wolskim 3 mężczyzn i 3 dzieci. Ogółem pochowano 179 zwłok.

= Grudniowe zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w sobotę, d. 30-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej. Na porządku dziennym zebrania znajdują się: odczytanie protokułu poprzedniego zebrania; sprawa kupna „Bagateli”; legat ś. p. Popławskiego; odezwa dra Kuszla; umowa z resursą kupiecką; wniosek p. Kwiatkowskiego; relacja z wystawy przetworów owocowych; pogadanka p. J. Kaczyńskiego o daktylach i w końcu, jak zwykle, losowanie roślin.

= Dr. Jan Sędziak został zaproszony na członka korespondenta *Société française de laryngologie, d'otologie et rhinologie.* Prócz dra S. z polaków tylko prof. Jurasz z Heidelberga jest członkiem tego Towarzystwa.

= Na sekretarza sekcji drobnego przemysłu i rzemiosł w warszawskim oddziale popierania russkiego przemysłu i handlu zaproszony został p. Józef Rzętkowski, przyrodnik, nie zaś, jak to mylnie podano, Stanisław Józef Rzętkowski.

= Dotychczasowy pomocnik adwokata przysięgłego, Henryk Józef Lange, zaliczony został w poczet adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej warszawskiej.

= Józef Makomaski, adwokat przysięgły okręgu izby sądowej warszawskiej, mocą decyzji 5-go wydziału sądu okręgowego tutejszego, zawieszony został na sześć miesięcy, w ciągu którego to czasu zabroniono mu zajmować się wszelkiemi sprawami sądowemi.

= Przyjechali do Warszawy: pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego jenerał piechoty Pawłow inżenjer głównego zarządu inżenierji wojskowej jenerał-lejtnant Wojnicki z Wiednia, członek rady ministerjum sprawiedliwości rz. r. st. Karnicki, prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego rz. r. st. Orłow, dyrektor gimnazjum marjampolskiego rz. r. st. Gejewski konsul russki z Bremy Folbert, gubernator kielecki t. r. Iwanienko, wice-gubernator mohilowski rz. r. st. Martynow, naczelnicy dyrekcyj naukowych: rz. r. st. Dobrowolski i rz. r. st. Gawłowski. Wyjechali: jenerał jazdy hr. Olsufiew do Moskwy, naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński w objazd służbowy; konsul portugalski baron Lesser do Krakowa, profesor uniwersytetu rz. r. st. von Trautfetter do Wilna i Ochmistrz Muchanow do Kielc.

= Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, wczoraj wieczorem powrócił z Petersburga.

= W ubiegłą niedzielę grono prawników petersburskich wręczyło p. Włodzimierzowi Spasowiczowi medal pamiątkowy z okoliczności jubileuszu adwokackiego. Medal szczerozłoty zdobi z jednej strony popiersie jubilata dłuta Piusa Welońskiego, z drugiej napis w wieńcu laurowym: *Iustitiae vindici.* Pod wieczór zaś blizko 100 osób zebrało się na obiad w salonach restauracji Contan'a, gdzie wygłoszono szereg toastów na cześć znakomitego prawnika. Przemawiali: dr. Mierzejewski, p. Rudzki, inż. Żukowski, Piltz i in. Zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

= Dwaj jubilaci.

Wspominaliśmy przed tygodniem o zbliżającym się jubileuszu półwiekowej pracy pedagogicznej i obywatelskiej szanownego dziekana dra Karola Jurkiewicza.

Jubileusz ten miał być obchodzony w początkach r. p.

Tymczasem w przeddzień wigilji dziekan Jurkiewicz nagle zapadł ciężko na zdrowiu.

Jubilat po sesji w Towarzystwie dobroczynności, którego jest najczynniejszym członkiem, dostał gwałtownego krwotoku płucnego.

Stan zdrowia jest groźny i dziekan Jurkiewicz zaniemówił.

Rówieśnik jego, również jubilat, przyjaciel i kolega od najmłodszych lat, dziekan dr. Jerzy Aleksandrowicz, także jest ciężko chory i lekarze nie widzą żadnego polepszenia.

Choroba obu nestorów naszych przyrodników budzi poważne zaniepokojenie.

= Za Matejkę.

Z Moskwy piszą do nas:

„Dnia 19-go grudnia odbyło się tu nabożeństwo żałobne za ś. p. Jana Matejkę w kościele św. Piotra i Pawła, a odbyło się nadzwyczaj uroczyście wobec licznie zgromadzonej publiczności.

Kościół był cały wybity kirem, na środku wznosił się wspaniały katafalk, udekorowany żywemi kwiatami i palmami.

Nabożeństwo żałobne, t. j. egzekwie i wigilje, odbywały się w asystencji czterech księży (t. j. tylu, wielu ich jest przy tym kościele), z towarzyszeniem chóru śpiewaków, którzy w czasie wigilij śpiewali mszę Moniuszki; solowe zaś kawałki z tej mszy odśpiewała znana tu z pięknego głosu swego, amatorka, pani Lednicka, żona adwokata.

Po nabożeństwie ksiądz dziekan Otten wstąpił na kazalnię i podnosił religijną gorliwość nieboszczyka.

Trzeba nadmienić, że księża całe nabożeństwo odprawili bezinteresownie i ani świece, ani katafalk nic nie kosztowały, więc też ze 160-ciu rs. złożonych połowa poszła na kwiaty do katafalku, a druga na zapłacenie chóru śpiewaków.

Ogłoszenia o tem nabożeństwie przez trzy dni zrzędu znajdowały się we wszystkich dziennikach miejscowych.”

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym złożono na miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu powązkowskim zwłoki przedwcześnie zgasłej artystki teatru Małego, Antoniny z Laskowskich Fillebornowej.

Kondukt żałobny wyruszył o godz. 1-ej z kościoła św. Krzyża.

Na trumnie złożone były wieńce: „Od artystów i artystek teatrów rządowych”, „Od artystów i artystek teatru Małego”, „Od chórów teatru Małego”, „Od przyjaciół zacnej przyjaciółce” i od osieroconych dzieci, z których pięcioro postępowało za zwłokami matki.

Zarówno w kościele, jak i na cmentarzu koledzy i koleżanki zmarłej wykonali pienia religijne.

Trumnę od rogatek ponieśli na własnych barkach koledzy nieboszczki.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim „Straszny dwór” z udziałem pp.: Dąbrowskiej, Kwiecińskiej i Lewickiej, pp.: Wołoszki, Chodakowskiego, Niedźwieckiego, Dylińskiego i Kwiecińskiego.

Jutro „Afrykanka” z udziałem panny Drog, pp. Durota i Broggi-Muttiniego.

* Primadonna dramatu, p. Helena Marczellówna, po powrocie z urlopu ukaże się po raz pierwszy w sobotniem przedstawieniu „Nauczycielki”.

* Od kilku dni bawi w naszem mieście artysta sceny krakowskiej, p. Lubicz-Choromański.

* Rozmaitości dają dziś „Pannę z posagiem”, „Boubourche” i „Przyjaciela męża”.

Jutro „Półświatek”.

* Ceniony artysta naszej komedji, p. Adolf Ostrowski, po kilkodniowej chorobie wczoraj po raz pierwszy ukazał się we „Flircie”.

* W piątkowem przedstawieniu „Domu otwartego”, w roli Pulcherji debiutować będzie artystka scen prowincjonalnych, pani Kłosowska.

* Artyści komedji rozpoczynają dziś próby pamięciowe z komedji Zygm. Przybylskiego p. t. „Zjazd koleżeński” i z obrazka dramatycznego p. t. „Lidja”, przeznaczonych na poranek kasy pożyczkowej, odbyć się mający w dniu 7-ym stycznia r. p.

* Wczorajsze przedstawienie „Flirtu” wypełniło po brzegi widownię teatru Rozmaitości publicznością, która bawiła się wybornie, darząc co chwila wykonawców gorącemi oklaskami.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości

komedji Bałuckiego „Bajki” dane będzie w nadchodzący poniedziałek.

* Do wystąpienia w tytułowych rolach z opery Gounoda „Romeo i Julja” przygotowują się pan Wołoszko i panna Przygodzka.

* Zarówno w niedzielę na „Zemstę nietoperza”, jak i wczoraj na „Zaklęty zamek”, zabrakło biletów do teatru Małego.

Sezon bieżący przy ulicy Daniłowiczowskiej w ogóle jest bardzo pomyślny.

W piątek daną będzie w teatrze Małym dawno niegrana operetka Millöckera „Dziecko szczęścia”; w sobotę i niedzielę „Zaklęty zamek”.

* Na niedzielę naznaczono w salach redutowych pierwszą maskaradę.

* Teatr Mały daje dzisiaj operetkę Weinbergera „Weseli spadkobiercy”.

Jutro w teatrze Małym po raz dziesiąty operetka Millöckera „Zaklęty zamek”, z udziałem pań Babińskiej, Czosnowskiej i Święckiej, oraz pp. Misiewicza i Proniewicza w głównych rolach.

* Z Petersburga otrzymujemy wiadomość o wyjątkowem powodzeniu, jakiego doznała Mira Hellerówna w roli Santuzzy, w poniedziałek.

Opera teatru Maryjskiego dawała tego wieczora wyjątki z „Rusłana i Ludmiły” oraz „Cavalleria rusticana”; widownia doszczętnie była zapełniona.

Po skończonem przedstawieniu śpiewaczkę wywołano 20 razy, oklaski zaś były tak szczere i przeciągłe, iż artystce literalnie nie dano zejść ze sceny.

Mira Hellerówna, zaangażowana do opery Cesarskiej na pięć występów gościnnych, wystąpiła dotąd trzykrotnie: we wtorek i czwartek w „Carmen”, w poniedziałek w „Cavalleria”, ukaże się zaś jeszcze dziś w „Carmenie” i jutro jako Santuzza.

Według kontraktu śpiewaczka miała się dać poznać publiczności petersburskiej podczas tych pięciu występów w 4-ch partjach, mianowicie oprócz dwóch wspomnianych jeszcze w „Afrykance” i „Fauście”, sukces jednak, jaki odniosła w „Carmenie”, zniewolił dyrekcję do powtórzenia właśnie tej opery.

Układy o dalsze występy są obecnie w toku; niewiadomo, czy artystka skorzysta z propozycji wobec zobowiązań, jakie przyjęła względem innych teatrów, skutkiem przyśpieszonego terminu swojej gościny na scenie opery Maryjskiej.

* Laureatka instytutu muzycznego w Warszawie, panna Paulina Krzykowska, występowała, jak donoszą nam z Krakowa, z wielkiem powodzeniem w koncertach w teatrze i „Lutni”.

Profesor Bylicki i dyrektor Żeleński oddają grze młodej artystki wielkie pochwały.

* Proszeni jesteśmy o zawiadomienie członków Towarzystwa muzycznego, iż w dniu dzisiejszym zwykłego wieczoru środowego nie będzie.

Najbliższy wieczór odbędzie się w d. 3-im stycznia.

* W ubiegłą niedzielę znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 810, Rozmaitości 750, Małym 545 (komplet); na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 178, na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 236, etnograficznej 12; wczoraj: w teatrach: Wielkim 805, Rozmaitości 814 (komplet), Małym 545 (komplet); na koncertach: w sali redutowej 410, Dolinie Szwajcarskiej 83; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 324, na przedstawieniu obrazów niknących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 166.

= Paderewski.

Podczas ostatnich występów Paderewskiego w Londynie wykonano nową jego „Fantazję” i sześć pieśni do słów Mickiewicza.

Oto co pisze *Daily Telegraph* o tym koncercie, który się odbył w pałacu Kryształowym.

„Bez żadnej kwestji Paderewski zajmuje dziś u nas pozycję wybitniejszą i zaszczytniejszą niż kiedykolwiek. Wszystkie miejsca na koncert jego wczorajszy wyprzedane były na tydzień, amatorowie zaś stali przed drzwiami sali koncertowej już siedem godzin przed rozpoczęciem koncertu. Podobny entuzjazm publiczności jest nadzwyczajnym dla artysty zaszczytem; nie byłby człowiekiem, gdyby dumny zeń nie był. Ale to mu nie wystarcza: jest inny zaszczyt do osiągnięcia, wzniesienie się na najwyższy poziom sztuki twórczej.

„Jego „Fantazja” wykonana była po raz pierwszy na „Festivalu” w Noorwith; odtąd pogłębiło się wrażenie, jakie utwór ten na nas wywarł, gdyż słyszeliśmy go dwukrotnie w stolicy. Charakter fantazji tej jest świetny i efektowny; orkiestracja taka, iż rzekłbyś, że kompozytor każdy instrument lubi wyjątkowo; melodje szczere; utwór ten okazał nam nowego zupełnie Paderewskiego, łączącego z darem pianisty skończonego pierwszorzędną zdolność kompozytorską.”

„Sukces jego kompozytorski wzrósł jeszcze dzięki wykonaniu sześciu nowych pieśni lirycznych do słów Mickiewicza. I na tem polu Paderewski dowiódł niemniejszych zdolności. Pieśń może być rzeczą bardzo błahą i bywa nią w większości wypadków; lecz może ona nie mniej być utworem pełnym bogactwa, zdradzającym genjusz i obfitującym w rzadkie zalety. Czyż nie widzimy całego Beethovena w „Adelaide”, a Schuberta w „Erlkönig” i „Der Wanderer?”

Nowe pieśni Paderewskiego mają podobne znaczenie, jak te nieśmiertelne wylewy genjuszu kompozytorskiego, i zasługują na uwagę w tej samej mierze.

D. 21-go b. m. Paderewski wyjechał do Paryża; w ciągu ostatniego tygodnia koncertów dał trzy, mianowicie 10-go po południu w Brighton, 11-go wieczorem w Shieffield i 20-go po południu w Londynie w Hamstaad Conservatory.

Program z małemi zmianami na tych wszystkich koncertach był ten sam.”

= „Wieczór deklamacyjny”.

Wczoraj w salach redutowych wobec dość licznych słuchaczów odbył się wieczór deklamacyjny monologisty, p. Artura Zawadzkiego.

Na program złożyły się monologi własne p. Z. oraz Klemensa Junoszy, znane publiczności z estrady i druku, odtworzone z werwą i komizmem, za co też wykonawcę darzono oklaskami.

= Bal.

Na balu, który urządza Towarzystwo wzajemnej pomocy współpracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy w lokalu własnym, obowiązki gospodyń przyjęły na siebie członkinie Towarzystwa: panny Duńska, Mirecka, Podien i Zmitrowiczówna.

Tańce prowadzić będą pp.: Józef Gosiewski i Witold Żukowski.

Goście podejmowani będą na koszt wydziału zebrań towarzyskich herbatą i ciastkami.

= Z Doliny.

Nowozorganizowana przez p. Adolfa Sonnenfelda orkiestra popisywała się wczoraj w sali Doliny Szwajcarskiej wobec iście świątecznego tłumu.

Na ten raz kapela została złożona wyłącznie z sił zagranicznych i posiada solistów, znanych z orkiestr pp. Bullerjahna i Quasta.

Koncerty w Dolinie będą powtarzane w każdą niedzielę i święto.

= Likwidacja kasy.

Zarząd kolei nadwiślańskiej zawiadomiony został, że kwestja likwidacji b. kasy emerytalnej tej kolei przeszła już przez komitet ministrów i ostatecznie zdecydowana została w ten sposób, że kasę obciążać będą zobowiązania względem emerytów zwykłych, którym prawa emerytalne przyznane zostały przed czasem zawieszenia działalności kasy, t. j. przed dniem 1-ym stycznia 1889-go r., oraz względem wdów i dzieci, pozostałych po tej kategorji emerytach.

Zobowiązania kasy względem uczestników, którym wskutek kalectwa, otrzymanego na służbie, na zasadzie § 16-go ustawy kasy przyznano pensje emerytalne w terminach wcześniejszych, według zasad zdecydowanej likwidacji, przechodzą na Towarzystwo kolei.

W ten sposób na zabezpieczenie emerytów zwykłych, których pensje roczne wynoszą w ogóle około rs. 6,000 kilkuset, wypadnie odseparować z funduszów b. kasy emerytalnej kapitał około rs. 160,000.

Pozostały fundusz podzielony będzie proporcjonalnie pomiędzy uczestników, nie mających praw emerytalnych, i przelany do nowej kasy oszczędnościowo-zapomogowej na *conta* osobiste, uczestnikom zaś, wyszłym ze służby, sumy, na ich rzecz przypadające, będą zwrócone.

W przybliżeniu za rubla, złożonego przy likwidacji kasy, wypadnie około rs. dwóch.

Ponieważ, jak to powyżej zaznaczono, likwidacja kasy została ostatecznie już zatwierdzona, przeto pozostaje już tylko do zrobienia obliczenie każdego z uczestników szczegółowo i załatwienie niektórych innych formalności wewnętrznych, co potrwać może kilka miesięcy.

= Nowy pasaż.

W tych czasach znana posesja przy ulicy Świętojerskiej pod nr. 32-im, należąca przez wiele lat do rodziny Krupeckich, nabyta została przez jednego z bogatszych kupców nalewkowskich, który z wiosną przystępuje do urządzenia na trzech obszernych a dotychczas niezabudowanych dziedzińcach tej posesji oraz przyległej, wychodzącej frontem na ulicę Wałową (dom parterowy, zwany pod Jeleniem) pasażu przechodniego, z przeznaczeniem części dziedzińców na targ produktów spożywczych, a resztę na składy towarów i sklepy.

Przedsiębiorca jest pewny zysków, gdyż na Nalewkach oraz przyległych ulicach: Dzikiej, Gęsiej, Franciszkańskiej od chwili przyjazdu żydów z Cesarstwa ceny komornego podniosły się w dwójnasób i obecnie np. na Nalewkach niepodobna wynająć sklepiku o jednem wejściu, bez okna wystawowego, taniej jak za 1000 rs. rocznie.

Przy ulicy Świętojerskiej lokale i sklepy mają wartość handlową tylko po lewej stronie od Nalewek do rogu Nowiniarskiej.

Wzgląd ten skłonił sukcesorów ś. p. Zacharkiewicza do zwalenia rozległych a charakterystycznych budowli, zdobnych w płaskorzeźby i bogate ornamentacje, które w końcu zeszłego wieku wystawiono specjalnie na targowisko przy zbiegu ulicy Świętojerskiej i Wałowej i wzniesienia tu olbrzymich kamienic czteropiętrowych.

W sąsiednich posesjach każdą piędź ziemi zużytkowano pod oficyny lub pakamery towarowe.

= Widowiska świąteczne.

Długim szeregiem widowisk mniej lub więcej udatnych zaznaczyli sztukmistrze koczujący wczorajszy dzień świąteczny.

W szafkach afiszowych brakowało miejsca na sążniste zapowiedzi sztuk magicznych, fonografów, obrazów niknących itp.

Ludek warszawski lubi się bawić w dni uprzywilejowanego odpoczynku, co się też odezwało dźwięcznem echem w kasach przedsiębiorców.

= Wisła.

Po przerwie świątecznej ruch parostatków na Wiśle pomiędzy Warszawą a Płockiem przywrócono.

Natomiast wobec spodziewanych mrozów żegluga spławna ogranicza się do dostawy piasku i żwiru do brzegu warszawskiego, gdyż berlinki nie schodzą z zimowiska.

= W kościele.

Po skończonem nabożeństwie w kościele św. Aleksandra, nad bocznemi drzwiami oberwał się gzems, który spadł na Katarzynę Bazarską i zranił ją ciężko w głowę.

Bazarską, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 51-ym przy ul. Mokotowskiej.

= Napady.

Nocy wczorajszej Tomasz Porzyński, zamieszkały pod № 63-im przy ul. Pańskiej, w przejściu przez ul. Marjensztadt został napadnięty.

Trzej ludzie mocno go pobili, a następnie jeden z nich pchnął nożem w lewy bok.

Porzynskiego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Na rogu ul. Pańskiej i Żelaznej Antoni Poroński napadł z pobudek osobistej zemsty na Wincentego Szokalskiego, którego pchnął nożem w lewą łopatkę.

= Wypadek kolejowy.

Żona krawca, Tekla Różańska, licząca 20 lat wieku, w przejściu przez plant kolei nadwiślańskiej, została najechana przez manewrujący parowóz.

Odwieziono ją do szpitala starozakonnych ze zgruchotanemi nogami.

Różańska w parę godzin później zmarła.

= Zaczadzenie.

Pod № 16-ym przy ul. Freta, skutkiem napalenia w piecu bez hermetycznego urządzenia węglami kamiennemi, zagorzeli: Ignacy Sikorski i Adam Cegiełka.

Z trudnością zdołano ich do zmysłów przyprowadzić.

Życiu Sikorskiego, odwiezionego do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

Z tej samej przyczyny pod № 47-ym przy ul. Muranowskiej zagorzeli: Chaim Eisenman, jego żona i troje dzieci.

Wszystkich uratowano.

= Samobójstwa.

Nocy onegdajszej na ul. Karmelickiej, w pobliżu szpitala ewangelickiego, zachorował jakiś przechodzień.

Odniesiony do szpitala niebawem życie zakończył.

Stwierdzono, iż zgon spowodowało otrucie.

Desperat nazywał się Efroim Herszkopf i mieszkał pod № 20-ym przy ul. Franciszkańskiej.

Herszkopf był lekarzem.

Przyczynę rozpaczliwego czynu wskazał sam w liście.

Śmierć jedynej 3-letniej córeczki, spowodowała samobójstwo.

W Saskim ogrodzie, około godz. 6-ej wieczorem, usłyszano wystrzał.

Okazało się, iż to Kazimierz Lewański, mieszkaniec Kielc, liczący 24 lata wieku, strzelił z rewolweru w usta.

Desperata odwieziono do szpitala św. Ducha.

Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Pod № 49-ym przy ul. Królewskiej Natalja Szczygielska, pod wpływem niesnasek rodzinnych, usiłowała otruć się aniliną.

Energiczna i szybka pomoc zapobiegła niebezpieczeństwu i Szczygielska, licząca 25 lat wieku, została uratowana.

= Pożary.

W poniedziałek, w składzie materjałów aptecznych pod № 33-im przy rogu ul. Wałowej i Franciszkańskiej, skutkiem nieostrożnego rzucenia papierosa, zapaliła się makulatura w znacznej ilości złożona.

Zawiadomiono oddział straży nalewkowski, lecz przed jego przybyciem ogień był już stłumiony.

Właściciel składu oblicza straty zrządzone w uszkodzeniu sklepu i towarach na 1,000 rs.

Oddział nowoświecki otrzymał telefoniczne zawiadomienie, iż pod № 17-ym przy ul. Świętokrzyskiej wynikł pożar.

Straż wyruszyła na miejsce, lecz przekonano się, iż to był jakiś niesmaczny żart.

Śledztwo, w celu wykrycia żartownisia, rozwinięto.

Drobniejsze pożary w mieszkaniach lub na poddaszach były: pod № 22-im przy ul. Łuckiej, pod № 6-ym na Starem Mieście, pod № 10-ym przy ul. Chłodnej i pod № 27-ym przy ul. Kruczej.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

Gwiazdka i święta.

Dorocznym zwyczajem w ubiegłą sobotę w tutejszych instytucjach i zakładach dobroczynnych odby-

ła się „gwiazdka” i tradycyjne dzielenie się opłatkiem.

Najtłumniej było w gmachu Towarzystwa dobroczynności, gdzie przy stołach zasiadło 418 starców i 78 sierot.

Najstarszy wiekiem starzec, Ludwik Krysiński, liczy 86, a najmłodsza sierota, Marjanna Borkowska, 7 lat.

Obecni członkowie Towarzystwa przyznali z zapisu p. Krzeczkowskiego rs. 76 dla b. wychowanki instytucji, pozostającej pięć lat w służbie, a obecnie wyszłej za mąż. Obdarowana nosi dziwnym zbiegiem okoliczności dwa nazwiska znane w literaturze. Jest to Wanda z Sienkiewiczów Świętochowska.

Jednocześnie uczty wigilijne i obdarzanie dziatwy podarkami, nadesłanemi od opiekunów i opiekunek, odbyło się: w przytułku sierot przy ul. Hożej, w zakładzie sierot imienia Jachowicza, w ochronie VII-ej na Pradze, w ochronie XIII-ej przy ul. Nowolipki, w ochronie XXII-ej przy ul. Towarowej, w ochronie I-ej w gmachu po-dominikańskim i V-ej przy ul. Mokotowskiej.

W zakładzie nieszczęśliwych podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus zasiadło do uczty wigilijnej 120 chłopców i 50 dziewcząt, a nadto przybyli b. wychowańcy, mianowicie: 2 urzędnicy, nauczyciel wiejski, zecer, majster szklarski i kolonista z pod Warszawy.

W mało znanym ogółowi przytułku św. Józefa na Solcu dzięki inicjatywie głównej opiekunki, p. Sobolewskiej, dziatwa po otrzymaniu podarków śpiewała kolędy i odegrała komedyjkę p. t.: „Jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami.”

W niedzielę w domu zarobkowym na Pradze urządzono choinkę, przy której zebrało się 121 ubogich. Przemówił do nich ksiądz prałat Dudrewicz, polecając, aby się modlili za dobroczyńców, dzięki którym znaleźli schronienie i pracę i nie potrzebują już żebrać.

Około god. 6-ej przyjechał do domu zarobkowego jego inicjator i twórca, oberpolicmajster jenerał Klejgels.

Niezależnie od poczęstunku, ubodzy otrzymali nader praktyczny podarek, bo ciepłą odzież.

W przytułku na Lesznie, utrzymywanym przez komitet obywatelski, otrzymało wieczerzę wigilijną 100 osób.

W ochronie VI-ej, przy której istnieje oddział rzemiosł praktycznych i kursy służących, obdarowano 124 dzieci.

*

Nabożeństwa, pasterkami zwane, w nocy z niedzieli na poniedziałek zgromadziły w kościołach tłumy pobożnych.

W archikatedrze św. Jana celebrował JE. ksiądz arcybiskup Popiel, który po skończonem nabożeństwie udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Tak u św. Jana jak i w innych świątyniach pomimo tłoku panował wzorowy porządek.

W kościołach podczas ubiegłych dni świątecznych ściśle był stosowany przepis, że jednemi drzwiami wchodzono a drugiemi wychodzono, i temu porządkowi należy głównie zawdzięczać uniknięcie wypadków zemdleń, jakie w latach poprzednich były zwykle zaznaczane.

Wogóle święta przeszły cicho, spokojnie, przy fatalnej jednak pogodzie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go grudnia, w kancelarji szpitala św. Ducha w m. Rawie, odbędzie się licytacja na dostawę dla wymienionego szpitala artykułów spożywczych i innych przedmiotów oraz lekarstw na sumę około rs. 3259 kop. 26; wadjum wynosi rs. 300.

— D. 28-go grudnia, w wydziale upadłościowym warszawskiego sądu handlowego, odbędzie się zebranie wierzycieli upadłości Jakuba Kipmana, celem ostatecznego sprawdzenia pretensyj.

— Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa wielkich pieców i zakładów ostrowieckich odbędzie się d. 28-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu przy alei Ujazdowskiej № 29. Decyzji tego zebrania podlegać będzie projekt zarządu powiększenia kapitału Towarzystwa z 800,000 rs. na miljon rubli. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 11-go stycznia.

— D. 28-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w biurze rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędą się licytacje na następujące dostawy: 1) mięsa wszelkiego gatunku, słoniny i łoju topionego dla zakładów dobroczynnych tak chrześcijańskich, jak i starozakonnych oraz dla lecznicy umysłowo chorych w Tworkach na sumę około rs. 90,800 (wadjum wymagane jest w sumie rs. 4900); 2) siana, słomy i owsa dla wszystkich zakładów, oprócz lecznicy w Tworkach, na sumę około rs. 4900 (wadjum rs. 980).

— D. 28-go grudnia, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej, odbędzie się czwartkowe zebranie familijne dla członków tutejszego Towarzystwa wioślarskiego.

— D. 28-go grudnia, w magistracie m. Łodzi, odbędzie się licytacja na utrzymywanie w porządku w ciągu lat trzech w Łodzi dziewiętnastu studzien miejskich od rs. 227 kop. 62 rocznie.

— Należność za wylosowane d. 13-go grudnia listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi seryj I, II, III i IV na rs. 1000, 500, 250 i 100 wypłacana będzie w kasie Towarzystwa i w Banku handlowym warszawskim od d. 1-go maja lub na żądanie wcześniej za potrąceniem dyskonta w stosunku 1/3% miesięcznie. Do wypłaty należy przedstawiać wylosowane listy: serji I-ej z 17 kuponami, ser. II-ej z 2 kup., ser. III-ej z 14 kup. i ser. IV-ej z 7 kup.

— D. 28-go grudnia, w zarządzie intendentury okręgu warszawskiego, odbędzie się ponowna licytacja na dostawę węgli kamiennych dla wojskowych piekarni warszawskich i dla takiegoż młyna na Powązkach.

— D. 28-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego kantoru Banku państwa, odbędzie się licytacja na dostawę dla tegoż kantoru papieru i innych kancelaryjnych materjałów piśmiennych.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 20-go b. m.: „Wczoraj odstawiono do tutejszego więzienia garnizonowego kaprala Pajutę, który w Krechowie zastrzelił rotmistrza Barischa. Mordercę eskortowało przez całą drogę z Krechowa do więzienia lwowskiego czterech ułanów z dobytemi szablami. — Zarząd główny lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego wystosował do sejmu petycję w sprawie zniżenia lat służby nauczycieli.—Wojciech hr. Dzieduszycki wygłosił wczoraj w sali ratuszowej odczyt „O dekadentyzmie w Europie”, dziś zaś będzie miał odczyt w Kole literacko-artystycznem „O Janie Matejce”.— Burmistrzem w Rohatynie wybrany został Seweryn Manasterski.— W Stanisławowie uwięziony przed dwoma miesiącami za agitacje między robotnikami Tworowski onegdaj został wypuszczony na wolność. Rozprawa przeciw niemu i pięciu jego towarzyszom odbędzie się w lutym r. p. — D. 18-go b. m., na stacji Ciężów na przestrzeni Stryj-Stanisławów, uderzyły o siebie dwa pociągi towarowe. Na szczęście z ludzi nikt nie doznał uszkodzeń. Trzy wagony zostały strzaskane.— Wiec ludowy odbędzie się 4-go stycznia w Kołomyi.—Przy wyborach uzupełniających do izby handlowej i przemysłowej w Brodach wybrani zostali: Laz. Bloch, Izyd. Ambos, Stan. Bursztyń, Wład. Adamowicz i Siegfr. Karpeles.— Wiktor Ramski ogłosił w dziennikach, iż zrzeka się kandydatury z okręgu Tarnopol-Brzeżany. — Dobra Lisko, w powiecie kamioneckim, nabyła w tych dniach Jadwiga z Bilińskich Treterowa od hrabiny Weroniki z Łosiów Łączyńskiej.— Na cholerę znajduje się w Galicji obecnie tylko jeden chory w Rymanowie.”

× **Pod warunkiem.** Baron Maurycy Königswarter umarł. Nietylko umarł, ale pozostawił testament, w którym leguje fortunę swoją, wynoszącą kilka miljonów złotych reńskich, oraz rentę roczną 20,000 guldenów baronowi Henrykowi Königswarterowi, krewnemu swemu pod warunkiem... pod warunkiem, że baron Henryk Königswarter nie odstąpi nigdy od wiary przodków swoich, którzy od czasów patrjarszych mojżeszowego byli wyznania. Baron Henryk wytoczył proces o unieważnienie tego testamentowego zastrzeżenia, chce bowiem chrześcjańską przyjąć wiarę. Sąd wiedeński rozpatrywał sprawę i doszedł do przekonania, że ani słowa w testamencie zmienić nie wolno. Zostaje tedy baron Henryk izraelitą nadal oraz panem kilkomiljonowej fortuny.

× **Pojedynek Boito-Sonzogno,** którym przez całych kilka tygodni zajmowała się prasa włoska, o którym i my mieliśmy swojego czasu telegramy, załatwiony został ostatecznie polubownie. Poszło muzykowi i wydawcy o to, że pierwszy zwymyślał drugiego w liście, pisanym do kompozytora angielskiego, Cowesa, a drugi zwymyślał pierwszego w telegramie, posłanym do *Times*'a. Okazało się, że racji nie mieli i jeden i drugi, że wszystko wypłynęło z nieporozumienia, tedy świadkowie zredagowali sążnisty protokół, a przeciwnicy podali sobie ręce do zgody. Teraz Boito wziął się do pisania nowej opery, a zakupił ją z góry dla siebie—Sonzogno.

× **Walki byków.** Według obliczeń dzienników hiszpańskich odbyło się w Hiszpanji w ciągu roku 1893-go 260 walk byków. Oprócz tego dano 320 widowisk, w których występowali torreadorowie nowicjusze lub debiutanci. Największa liczba walk przypadła na Madryt—25; drugiem najobfitszem w walki byków miastem była Sewilla—18. Bohaterem roku był torreador Guerita, który za występy swoje wziął w ciągu roku 234,000 pesetów (franków).

× **Dramat.** Nazywał się on Bramante i był w służbie dworskiej u właściciela ziemskiego, p. Gentile, zamieszkałego pod Palermo. Miał żonę, piękną, 20-letnią żonę, mieszkali zaś oboje w domku samotnym daleko od dworu. Raz wieczorem idą we dwoje do domu, a żona powiada mężowi: „Czuję się jakoś niedobrze, pójdę do domu sama, a ty masz we dworze służbę nocną; wracaj nazad.” Tak się też i stało. Ale Bramante, wróciwszy do domu, niepokoi się o żony zdrowie. Zrywa się tedy ze służby—a noc już była późna—i idzie do domu. Drzwi otwarte. Wchodzi, zapala zapałkę. Przy bladem jej świetle widzi żonę, stojącą u łóżka. „Jakże ci?”—pyta i zapala świecę. A tu w rogu pokoju stoi pomięszany wielce młody oficer gwardji. Zaledwie obaj mężczyzni spojrzeli sobie w oczy, oficer dobywa rewolweru i ramię Bramantego kulą przeszywa. Ten rzuca się na nieproszonego gościa i już ma go udusić, kiedy żona wyrywa rewolwer, daje go oficerowi i woła: „*Ammazzalo!*” (Zabij go!) Pan oficer nie każe sobie dwa razy powtórzyć, strzela i zabija Bramantego. Oficerem tym był młody, na urlop przybyły syn p. Gentilego, u którego na służbie znajdował się Bramante, nieszczęśliwy mąż pięknej a płochej żony. Oficera i panią Bramante uwięziono; będzie proces, będzie kara i będzie może libretto do nowej dramato-opery w rodzaju „Cavallerii rusticany”.

BAŃKI MYDLANE.

Z humorystyki „Kalendarza Warszawskiego”.

— Czy tu mieszka masażysta?
— Tu.
— Podobno pan sławnie gniecie?
— Tak, panie. Czem mogę panu służyć?
— Może pan ze mnie wygniecie kilka rubli?

*

O sztuce przypodobania się mężom pieśni czworo.

Gdy, jako motyl, którego odurzy
Wonia przedziwna od stulistnej róży,
Młodzian przystąpi, piękna panno, do cię,
Spiecz raków krocie.
I spłosz się, jak się płoszą leśne ptaki,
I tak się zrumień, jako polne maki,
Iżby mu była ta prawda przytomna,
Iżeś jest skromna.
A gdy ci zacznie w opowieści długiéj
Mówić, że Amor wpisał go w swe sługi,
Że jego strzały, jak osy nań lecą,
Podróż się nieco.
A gdy takowe uczynicie targi,
Uśmiech przyjemny weź na piękne wargi
I spojrzyj czule swojem ślicznem oczkiem
Skromnie i boczkiem.

Gdy zaś po ślubie już i po weselu
Doszliście wspólnych zapobiegań celu,
Gdy obejmiecie pod szczęśliwą gwiazdą
Własne swe gniazdo,
I gdy, kochając gorąco a srodze,
Uczuciom waszym popuścicie wodze,
Tedy go nieco, jak czynią gołębie,
Całuj po gębie.
Ale pieszczotą szafuj też obrzednio,
Byś mu delicją wydała się przednią.
Pomnij, że zbrzydną-ć najlepsze specjały,
Gdy jesz rok cały.
Drogą mu będzie przez tę pieszczot rzadkość
I piękność twoja i oblicza gładkość.
Toż oszacuje usta twe i oko
Nader wysoko.

Po każdem lecie bywać zwykła jesień,
Przemija pora uciech i uniesień,
Tedy, niewiasto, gdy to lato minie,
Myśl o kominie.
Bo rzecz niemała, to powiadam zasie,
Jak męża żona delicjami pasie,
Jak mu przysmaczkiem o każdej dnia chwili
Żywot umili.
Niech ma kołduny, dziwne niech pierogi,
Niech pieczeń przednią od swojej niebogi.
Nie żałuj pieprzu, imbieru, szafranu
Twojemu panu.
Ten jest albowiem na świecie porządek:
Gdy serce milknie, panuje żołądek.
O troskliwości twej smaku narzędzie
Sąd dawać będzie.

Skoro te rady spełnisz co do joty,
Nie zaznasz, co są małżeńskie kłopoty,
Męża zapędzisz, żoną będąc zacną,
Pod trzewik łacno.
Siedzieć tam będzie, jako mysz pod miotłą,
Choćby go nieco od obcasa gniotło.
Wszystko, jak każesz, chętnie wnet uczyni,
Boś gospodyni.
Byś przytem różnych ustrzegła się chimer,
Umiej dobierać też swój fraucymer:
Niech brzydkie będą, jak śmiertelne grzechy,
Dla twej uciechy.
To gdy uczynisz, zacna białogłowo,
Będzie-ć na ciele i na duszy zdrowo,
I słuchać każesz tej, tamtej i drugiéj
Rad twego sługi...

Na święta dla najuboższych.

Bezimiennie rs. 1.—W. M. rs. 1.

Dla rodziny Załuskich, mąż chory dzieci 5-ro (Przyrynek № 15).

K. rs. 1.

Dla matki z 5-em dzieci, ciężko chorej, opuszczonej od męża (Mostowa № 22, m. 7).

K. rs. 1.

Dla wdowy po nadkonduktorze z 5-em drobnych dzieci (Mostowa № 26, m. 21).

Bezimiennie kop. 60.

Dla ubogich dzieci.

X. kop. 50.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

H. K. kop. 50.—E. J. rs. 4.

Na gwiazdkę dla ubogich dzieci.

J. P. rs. 1.

Dla najuboższych.

Aniela Zarzycka kop. 30.—R. rs. 1.—A. S. rs. 1.—Bezimiennie rs. 1. —Bezimiennie ze Sławotycz rs. 10.—A. O. kop. 50 i paczkę ubrania.

Nekrologja.

† W dniu 28 grudnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Polikarpy Czarneckiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Polikarpę Czarnecką uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1313—

Z Petersburga.

Na innem miejscu przytoczyliśmy już krótkie streszczenie nowej ustawy wekslowej, która niebawem ogłoszoną będzie w drodze urzędowej, poniżej cytujemy jeszcze za *Birż. wied.* następujące szczegóły:

„Weksel uszkodzony albo podarty nie będzie uważany za zniszczony, jeżeli porwane cząstki są zachowane i mogą być złączone w całość; jednak sąd może przyznać, że podarty weksel należy zapłacić. Weksel może być ustąpiony na korzyć osób trzecich tylko na całkowitą sumę. Napis przekazujący może być imiennym lub *in blanco*, oba jednak są równoznaczne. Przed terminem weksel może być zapłacony tylko na całą sumę, z napisem kwitującym na samym wekslu; zapłacenie części należności nie ma żadnego znaczenia, choćby świadczył o tem odpowiedni podpis na wekslu. Weksel może być przedstawiony do zapłaty tylko w godzinach biurowych, wśród dnia. Z mocy protestu posiadacz wekslu zachowuje prawo swe względem wystawcy i żyrantów; ponownych protestów nie potrzeba czynić żadnych. Zapłacenie wekslu u rejenta może być bezwarunkowe lub z protestem. W pierwszym wypadku wystawca i żyranci są uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności; co do drugiego zaś należy zastrzedz, iż płaconą jest część należności na ogólną sumę, lub za jednego z wystawców. Osoba, płacąca część należności lub całą za wystawcę i żyrantów, nabywa względem nich prawa posiadacza wekslu. Weksel niezaprotestowany traci moc wekslową na mocy ogólnej ustawy wekslowej. Przeciw protestowanemu wekslowi można stawić kontrpretensje z mocy wekslu protestowanego. Pretensje z mocy wekslu protestowanego wolno wnosić przeciw wystawcy w ciągu lat pięciu od terminu niezapłacenia, do żyrantów zaś w ciągu jednego roku. Żyrant, który zapłacił za weksle, ma prawo w ciągu lat pięciu wystąpić z pretensją do wystawcy, do żyrantów zaś innych w ciągu sześciu miesięcy od daty zapłacenia wekslu; jeżeli zaś sprawa weszła na drogę sądową, to od daty pozwu do sądu. Po upływie trzech lat od dnia protestu wzajemne pretensje pomiędzy żyrantami nie są dopuszczone. Należności z wekslów protestowanych niewolno płacić ratami lecz w całości. Przeciw dochodzeniu z wekslu protestowanego można wystąpić z pretensją, dotyczącą samej istoty długu i osoby wierzyciela. W pierwszym wypadku powinno być dowiedzionem, iż wystawca nie miał prawa podpisywać w danej chwili wekslu, jeżeli są do tego pewne podstawy; wiarogodność podpisu wystawcy, napisanie tekstu wekslowego wbrew ustawie wekslowej, wreszcie ekspiracja terminu do wniesienia pretensji lub terminu wekslowego służą jako dowody przeciwne. W drugim wypadku powinno być dowiedzione fałszywie wskazane miejsce zamieszkania na wekslu i data wystawienia samego wekslu; nieotrzymanie waluty przy odbieraniu wekslu; użycie ze złą wolą podpisu *in blanco*; odłożenie terminu dla wystawcy przez posiadanie wekslu; przedstawienie kwitu za otrzymaną z wekslu należność, lub naruszenie prawa z d. 24-go maja r. 1893-go—o lichwie. Dla zachowania swych praw z wekslu zgubionego lub zniszczonego, posiadacz wekslu powinien zawiadomić wystawcę przez rejenta lub w taki sposób, by miał dowód, iż zawiadomienie było uczynione. Z mocy otrzymanego zawiadomienia wystawca nie ma prawa płacić należności za zaginiony weksel w ciągu roku od nastąpionego terminu płatności".

Niedawno lekarz paryski, Prout, zamieścił w *Revue des deux Mondes* obszerny artykuł, w którym wskazuje na Mekkę, jako na główne źródło cholery. Obecnie z podobnym artykułem wystąpił dziennik petersburski *Wracz*. Treść artykułu przytacza *Nowoje wremia*:

„Mekkę odwiedza rok rocznie przeszło 150,000 pielgrzymów. Z pośród nich umiera zwykle 20%, a w latach epidemji 35%. Z Indyj wyjeżdża najczęściej 15—20 tysięcy pielgrzymów a powraca zaledwie dwie trzecie. Wśród pielgrzymów rozwija się cholera lub ospa, które następnie roznoszone są do oddzielnych krajów azjatyckich, a ztąd i dalej. Z tego powodu—powiada *Wracz*—należałoby polepszyć stan sanitarny Mekki i ustanowić kontrolę międzynarodową nad chorymi pielgrzymami. Podobny projekt stawia i dr. Prout w *Revue des deux Mondes*."

Wiestn. russk. sielsk. choz, pismo, poświęcone wyłącznie sprawom rolniczym, donosi, co następuje, o stanie ozimin w Cesarstwie:

„W pierwszej połowie grudnia obfite śniegi stajały na polach i obnażyły rolę. Obecnie z wielu miejscowości Rosji nadchodzą skargi na silne mrozy i na brak śniegu; gdyby obecnie śnieg nie pokrył takich miejsc, zachodziłaby poważna obawa o wymarznięcie zasiewów ozimych. W gubernji twerskiej deszcze spłukały wszystek śnieg i wszystkie niższe miejsca na polach i łąkach zapełniły wodą; obecnie pokrywa je lekka warstwa lodu, pod którą oziminy mogą łatwo wyginąć. Obawa wymarznięcia zasiewów istnieje również i w gubernji rjazańskiej."

W *Birż. wied.* znajdujemy następującą notatkę:

„Spółka właścicieli ziemskich z powiatu dubieńskiego w gub. kijowskiej z hr. Józefem Dunin-Karwickim na czele postanowiła zbudować w m. Mizoczu nową cukrownię akcyjną. Właścicielami akcyj będą mogli być wyłącznie sami plantatorowie buraków, będzie to zatem cukrownia, zorganizowana na zasadach gospodarczych."

Birż. wied. piszą pomiędzy innemi:

„Słyszeliśmy, że stosownie do opracowanego projektu Banku państwa postanowiono znacznie zreformować charakter zwierzchniej kontroli nad tą instytucją. Obecnie kontrola ta skoncentrowana jest w radzie kredytowej; oprócz tego pod przewodnictwem kontrolera państwa znajduje się specjalny komitet rewizyjny z przedstawicieli szlachty oraz kupiectwa, który składa corocznie swoje relacje radzie kredytowej. Obecnie rada kredytowa ma być skasowana a zwierzchnia kontrola nad operacjami banku będzie powierzona komitetowi finansowemu; rewizja wreszcie wydatków na administrację należeć będzie do kontroli państwa."

OSTATNIA POCZTA.

Komunikat Eulenburga.

Berlin d. 23-go. — Dzienniki uważają powszechnie reskrypt hr. Eulenburga za zakończenie wewnętrznego przesilenia ministerjalnego i za zwycięzstwo kanclerza Caprivi'ego nad nurtującemi prądami agrarno-zachowawczemi. Prasa liberalna stwierdza jednomyślnie, że urzędnicy administracyjni powinni popierać politykę rządu. W parlamencie rzeszy zasiada: 7 landratów i jeden prezydent prowincji, w izbie pruskiej 43 landratów; jeżeli nie mogą oni pogodzić swojego sumienia politycznego z obowiązkami służbowemi, powinni złożyć mandaty.

Berlin d. 25-go. — *Kreuzzeitung* uważa to za nadużycie, że hr. Eulenburg swoim reskryptem z d. 20-go b. m. usiłuje rozkaz gabinetowy cesarza Wilhelma I-go z d. 4-go stycznia 1882-go r., odnoszący się tylko do urzędników pruskich i do polityki pruskiej, rozszerzyć na kwestje polityczne rzeszy niemieckiej, wiadomo bowiem, że reskrypt ma na celu zmuszenie urzędników pruskich do zrzeczenia się ich opozycyjnego stanowiska wobec zawartych i zawrzeć się mających traktatów handlowych.

Zamordowanie ajenta.

Praga czeska d. 25-go. — Przedmiotem powszechnego zajęcia jest zamordowanie czeladnika rękawiczniczego, Alojzego Mrwy, którego uważano w tutejszych kołach czeskich za prowokatora. Znaleziono go w sobotę o godz. 7-ej wieczorem we własnym domu z raną śmiertelną w głowie, zadaną sztyletem. Mrwa liczył lat 21, był już dwa razy więziony: raz pod zarzutem należenia do tajnego stowarzyszenia „Podziemna Praga", drugi raz za udział w zaburzeniach robotniczych w Straszycach. Gdy odkryto w Pradze tajny spisek „Omladina", aresztowano znowu Mrwę, lecz go wkrótce uwolniono. Zakłuto go sztyletem w chwili, gdy był zajęty ubieraniem choinki. Pobudki rabunku nie mogą być brane w rachubę, gdyż w domu Mrwy znaleziono wszystko w porządku. Aresztowano czeladnika ślusarskiego, Dworzaka, który w sobotę kręcił się koło domu Mrwy. Zabity obawiał się od dłuższego czasu zamachu na jego życie, a to skutkiem znalezienia notatnika Mrwy, z którego poseł Herold wywnioskował, że utrzymywał on stosunki z policją.

Bitwa pod Agordat.

Rzym d. 24-go.—O wielkiem zwycięstwie włochów pod Agordat telegrafują pod dniem 21-ym b. m. z Massawy: Hamed Ali zajął pozycję na prawo od Agordat, wzdłuż rzeki Damti, z widocznym zamiarem zaatakowania fortu w nocy. Pułkownik Arimondi dla zapobieżenia nocnemu napadowi zdecydował się zaraz zaatakować derwiszów, których siły złożone były z 6000 karabinów i 4000 lanc. Po dwugodzinnej walce włosi odparli derwiszów po za rzekę Barreu. Na placu boju poległo mnóstwo sudańczyków z Hamedem Alim na czele. Ze strony włoskiej zginął jeden kapitan, dwóch poruczników i około 100 żołnierzy, przeważnie krajowców. Włochów było w bitwie 1500. Hamed Ali jest tym samym emirem, który walczył przeciw abisyńczykom pod Metemah i zabił cesarza Jana. Pułkownik Arimondi ściga nieprzyjaciela. Zwycięstwo pod Agordat zapewnia na długi czas pokój w Sudanie.

Rzym 23-go—W izbie deputowanych interpelował wczoraj Danieli w sprawie bitwy pod Agordat. Minister wojny, jen. Mocenni, potwierdził wiadomość o świetnem, acz morderczem zwycięstwie i dodał: Przejmuje to nas dumą, że możemy zwiastować izbie nowy ten dowód waleczności żołnierzy włoskich

(grzmiące i długie oklaski całej izby). Następnie odroczyła się izba na wniosek Crispiego do d. 25-go stycznia. Senat uchwalił 102 głosami przeciw 10 wybór komisji z pięciu członków celem zbadania, czy senatorowie są także zamieszani w sprawę bankową.

Rzym d. 25-go.—W bitwie pod Agordat zginęło 1,000 derwiszów. Po stronie włoskiej jest zabitych 3 oficerów, jeden podoficer i 98 żołnierzy; ranionych dwóch oficerów i 123 żołnierzy. Prawie wszyscy żołnierze należą do krajowców.

Uwięzienie majtka.

Paryż d. 23-go.—W Nantes aresztowano majtka austrjackiego z okrętu masztowego „Superbo" za obelgi miotane przeciwko Francji i obrazę kapitana portowego. Gdy komisarz policji udać się miał na pokład okrętu dla wykonania rozkazu, kapitan wywiesił flagę austrjacką i nie wpuścił go. Później nadeszło 12 policjantów i 8 żandarmów; wówczas dopiero załoga, widząc po drugiej stronie przewagę, wpuściła francuzów na pokład. Winny był nieobecny, sam się jednakże wkrótce stawił. Skazano go na 24 godzin aresztu i 200 fr. grzywny.

Środki bezpieczeństwa.

Paryż d. 24-go. — *Temps* donosi z Perpignan, że anarchistę włoskiego Rinardiego, towarzysza Pallasa i dynamitardów barcelońskich, który od d. 12-go listopada przebywał w więzieniu w Perpignan, wydano w ręce Hiszpanji.

Wojna z matabelami.

Londyn d. 24-go. — Biuro Reutera donosi z Buluwayo pod d. 10-ym b. m.: Kapitan Wilson, który z 35 ludźmi przekroczył rzekę Szanghani i nie mógł z powodu wezbrania rzeki powrócić, rozbił w d. 4-ym b. m. wojska Lobenguli po tamtej stronie Szanghani. Lobengula uciekł.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister komunikacyj podzielił szosy warszawskiego okręgu na 12 dystantów i zamianował nowych naczelników dystansowych.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Dziś rozpoczęły się pod prezydencją towarzysza ministra spraw wewnętrznych, Plewego, narady w sprawie żywności dla ludu. Roztrząsana była kwestja asekurowania zasiewów.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra finansów, ażeby towarzystwa akcyjne, otwierane w celach handlowo-przemysłowych, jakoteż towarzystwa udziałowe były obowiązane zaopatrywać się corocznie w przepisane dokumenty handlowe.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z pozostałych po udzieleniu pomocy dotkniętym nieurodzajem funduszów Specjalnego Komitetu wyasygnowano rs. 1,200,000 na utworzenie w gminach tych gubernij 240-tu kas drobnego kredytu. Komisja przy ministerjum finansów postanowiła, aby gromadzkie wiejskie instytucje kredytowe były organizowane na zasadzie wzajemnego poręczenia.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś wyszedł pierwszy numer miesięcznika naukowo-literackiego p. t. *Nowoje Słowo*, wychodzącego bez cenzury prewencyjnej. Wydawcą jest Batalin. Cena roczna prenumeracyjna wynosi rs. 10.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn*).— Ministerjum finansów postanowiło zwołać w styczniu naradę w sprawie środków, mogących się przyczynić do rozwoju budowy okrętów handlowych i żeglugi morskiej.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— We wprowadzanych instytucjach drobnego kredytu dopuszczane będą operacje wkładowe. Rozmiar pożyczki ustanowiono dla pojedynczej osoby na 150 rs., a dla gromad 500 rs. Termin pożyczek 5 lat, procent 12%. Nadzór nad niemi powierzony będzie inspektorom banku państwa.

Odessa 26-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Doniesienie o oddaniu pod sąd firmy Drejfus et Comp. jest niedokładne pod tym względem, że nie sama firma jest pociągnięta do odpowiedzialności sądowej, lecz siedem osób, w których liczbie jest kilku byłych oficjalistów firmy.

Charków 26-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Izba sądowa charkowska, roztrząsnąwszy w Krzemieńczugu sprawę o nadużycia w tamecznym banku miejskim, skazała dyrektorów tegoż banku: Kiktienkę, Czernysza i Moisiejenkę, po pozbawieniu wszelkich szczególnych praw i przywilejów, na zesłanie na mieszkanie do gubernji ołonieckiej. Pretensje zaś cywilne w sumie 60,000 rs. mają być zaspokojone z majątków oskarżonych.

RIGOLETTO Z TOSKANY.

Praga czeska 24-go grudnia. (*T. Aj. półn.*)— Podmajstrzego szewskiego, Mrwę, którego poseł Herold nazwał niedawno w izbie deputowanych „Rigolettem z Toskany" i ajentem, podżegającym do tworzenia tajnych związków, znaleziono wczoraj wieczorem we własnem mieszkaniu zamordowanego. Na szyi widne są ślady uduszenia. Według powszechnego zdania, Mrwa padł ofiarą Omladiny.

Praga czeska 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Mordercy Mrwy ujęci. Lakiernik Dragun obalił nieszczęśliwego na ziemię i dusił, Doležal, ślusarz, zasztyletował go i sztylet wrzucił do Mołdawy. Za moralnego sprawcę uważają rękawicznika Krziża. Rozstrzygający wpływ wywarła mowa posła Herolda w radzie państwa. „Omladina" projektowała cały szereg zamachów. Spisek ten uważają za objaw przedrażnienia niedojrzałych umysłów bez poważnych, świadomych celów. Żona Krziża jest także współwinna; pozostawiono ją wszakże na wolnej stopie, ponieważ jest ciężarną.

Praga czeska 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Aresztowano tu trzy osoby podejrzane o zamordowanie Mrwy. Są to bliscy jego przyjaciele, czeladnicy. Zamieszani byli w proces „Omladiny" i dlatego prawdopodobnie zgładzili Mrwę, jako głównego świadka w tym procesie.

STARCIA MINISTERJALNE.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — (*Z powodu świąt spóźniony*).—Wczorajsze posiedzenie ministerjum pruskiego w obecności kanclerza hr. Capriviego i ministra wojny, jen. Bronsarta v. Schellendorfa, trwało pięć godzin. Rozprawy miały być bardzo ożywione. Mówią, że treścią ich był stosunek kanclerza do ministerjum pruskiego i wynikłe w ostatnich czasach z powodu traktatów handlowych nieporozumienia. Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem hr. Eulenburga znowu posiedzenie rady ministrów pruskich w obecności kanclerza Capriviego.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Mimo półurzędowych zaprzeczeń obiegają znowu pogłoski o nieporozumieniach w łonie ministerjum pruskiego, skutkiem czego niemożna było dotąd ułożyć mowy tronowej na otwarcie sejmu pruskiego, które w d. 16-ym stycznia ma nastąpić. W bieżącym tygodniu odbędzie się znowu kilka posiedzeń rady ministerjalnej.

ZABURZENIA.

Neapol 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zgromadzenie rewolucyjne w Valguernera stawiło opór aresztowaniu swojego przewódzcy. Tłum uderzył na koszary, podpalił resursę obywatelską, ratusz miejski, prefekturę, biuro policyjne i dom pocztowy. Wysłano tam silne oddziały wojskowe.

Palermo 25-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Lerkarze (?) zaszły manifestacje przed domem gminnym. Lud napadł na wojsko. Cztery osoby zabito, tłum złożony z tysiąca ludzi podpalił dom gminny i kilka domów okolicznych.

Amsterdam 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dwa tysiące robotników bez zajęcia przeciągało przez miasto, śpiewając pieśni rewolucyjne i obsypując policjantów kamieniami. Policja uderzyła na tłum pałaszami. Wiele osób ranionych i aresztowanych.

Madryt 26-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Strejkujący piekarze zamordowali tutaj towarzysza, który chciał dalej pracować, i stawili opór policji. Uwięziono jedenastu piekarzy. (*Aj. półn.*).

WAŻNE ODKRYCIA.

Madryt 26-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Barcelony donoszą, że anarchista Sivassol zeznał, iż sfabrykował bomby Orsiniego, które rzucane były podczas zamachu na marszałka Martineza Camposa i w teatrze barcelońskim. (*Aj. półn.*).

Barcelona 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Policja odkryła we wsi Cuevas zupełne laboratorjum chemiczne anarchistów. Znaleziono mnóstwo baniek z nitrogliceryną i czterdzieści bomb.

KONFERENCJE CELNE.

Wiedeń 25-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Konferencje celne skończyły się. Uczestnicy ich złożą sprawozdania swoim rządom, poczem dopiero zredagowaną będzie odpowiedź na ostatnią notę russką. *Neue freie Presse* zapewnia, iż stan rzeczy jest bardzo pomyślny i że widoki zawarcia traktatu znacznie się polepszyły.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Konferencje russko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego rozpoczną się na nowo w d. 3-im stycznia.

FLOTA FRANCUSKA.

Paryż 26-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Clémenceau ogłosił ostrą krytykę zarządu floty francuskiej. Utrzymuje on, że zbudowany świeżo wielki pancernik „Magenta" nie może dokonać szybkiego obrotu, gdyż stwierdzono, że musiałby się przewrócić.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Podczas świąt liczne oddziały policyjne strzegły kościołów tutejszych w obawie zamachów. W Paryżu i Saint-Etienne aresztowano kilku anarchistów, którzy dopuścili się zuchwałych kradzieży, grożąc poszkodowanym śmiercią.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Vaillant projektował swój zamach już od dwóch lat, jak wynika z numeru redagowanego przezeń przed dwoma laty w Buenos Ayres dziennika anarchicznego *la Liberté*. Numer ten z d. 18-go marca 1892-go r. zamieszcza ilustrację przedstawiającą rzucenie bomby w pełnym parlamencie. Pod ryciną znajduje się podpis „Jutro".

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W całej Francji odbyły się aresztowania anarchistów.

Londyn 25-go grudnia. (*Tel. pryw. K W.*)— Anarchiści wydali proklamację w sprawie Vaillanta z pogróżkami.

WYBUCH.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dwaj chłopcy znaleźli wczoraj na ulicy przedmiot, który eksplodował. Jednemu chłopcu wybuch zgruchotał rękę, drugi ma silne rany w twarzy. Policja szuka winnych.

BITWA POD AGORDAT.

Rzym 25-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Oddział derwiszów, złożony z 10,000 ludzi pod dowództwem Chameda Alego, oblegający Agordat w Abisynji, zaatakował fort włoski. Pułkownik Arimondi niezwłocznie wpadł na derwiszów i po dwugodzinnej walce rozbił ich doszczętnie. W liczbie zabitych znajdują się sam Chamed Ali i prawie wszyscy emiry. Sześćdziesiąt sztandarów i jedna kartaczownica dostała się w ręce włoskie.

ZABURZENIA W SYCYLJI.

Rzym 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Sycylji nadeszły smutne wiadomości. Bandy włościańskie palą i plądrują. Wysłano tam 10,000 żołnierzy. Lud stara się obalić wszelką władzę, uderza na żandarmów i władze municypalne. Wielu zabitych i rannych.

KATASTROFA W KOPALNI.

Leodjum 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W kopalni Piquette runęła galerja na przestrzeni 600 metrów. Liczba ofiar dotąd niesprawdzona. Roboty ratunkowe są w pełnym toku.

Wiedeń 26-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Podpisany w Bukareszcie traktat handlowy pomiędzy Austrją i Rumunją przedstawiony będzie w lutym do zatwierdzenia parlamentu w Wiedniu i Budapeszcie.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pogłoski zagraniczne o zasłabnięciu księcia Bismarka

są mylne. Z Friedrichsruhe donoszą, że ma on się całkiem dobrze.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W *Temps* Emil Zola wydrukował artykuł na rzecz konwencji literackiej pomiędzy Rosją i Francją. Zola jest przekonany, że zawarcie konwencji zawisło od życzliwego przyjęcia odezwy przez prasę russką i dlatego zwraca się z rzeczoną odezwą do niej.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Vaillanta bronić będzie Millerand albo Viviani.

Bukareszt 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Minister spraw zewnętrznych, Lahowary, potępił w parlamencie wysuwanie jakiejś kwestji siedmiogrodzkiej, która dla Rumunji nie istnieje. Rumunja prowadzi politykę pokojową, bacząc na własne tylko interesy.

Sofja 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sobranje uchwaliło dla hrabiny Hartenau i jej dzieci 40,000 franków dotacji.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 216 20 (d. 23-go 216.15)
Ruble na dostawę 216 25 (d. 23-go 216.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Fr. K. w Tykocinie.* — Według art. 49-go ustawy o powinności wojskowej, został pan prawidłowo zaliczony do zapasu.

— *Heraldykowi.*—Tytuł ten nadany prawdopodobnie przez instytucję, która nam listę nadesłała.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Pokornej.*—Przedewszystkiem w sprawie uzyskania koncesji wystąpić należy z odpowiedniem podaniem do komitetu cenzury, który już rzecz całą skieruje na właściwą drogę.

— *Pani Marji F. z Nowego-Świata.*— Żądanym adresem służyć nie możemy, pytający bowiem list swój, pisany do redakcji, podznaczył tylko inicjałami: X. Z. Wobec tego sz. pani nie pozostaje nic innego, jak tylko w drodze ogłoszenia prosić p. X. Z. o adres.

— *Wieloletniemu czytelnikowi.* — Egzemplarze *Kurjera* z r. 1868-go są już oddawna wyczerpane. Skoro sz. panu zależy wiele na posiadaniu tej wiadomości, prosimy o przybycie do biura redakcji w godzinach południowych, celem przejrzenia jedynego kompletu, jaki mamy w naszej bibljotece.

— *Pani M. C.*— W. Żeleński i G. Roguski: „Nauka harmonji oraz pierwszych zasad kompozycji", rs. 2 kop. 50; E. F. Rychter: „Zasady harmonji", z 3-go wydania przełożył i teorją harmonijną Weltzmana oraz chorałami polskiemi uzupełnił J. Karłowicz. Dzieło, przyjęte przez Instytut muzyczny warszawski, rs. 3. Szkołę na cytrę wydał W. Mańkowski, rs. 2 kop. 50.

— *Panu Somek.* — Niechaj sz. pan zgłosi się do Towarzystwa wzajemnej pomocy współpracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy (Świętokrzyska № 29), gdzie otrzyma pan bliższe informacje.

— *Hr. Ł. M. w Ożarowie.* — Artykuł „O Liszcie i ks. Wittgensteinowej" zaczerpnęliśmy z *Frankfurter Zeitung*. Osobistości autora, podpisującego się *La Mara*, nie znamy.

— *Stałemu prenumeratorowi w Kielcach.*—Jeżeli tylko rzecz ta wyszła w osobnej odbitce, w takim razie można ją sprowadzić za pośrednictwem księgarni.

— *Panu M.. prenumeratorowi.* — Z listu niepodobna dowiedzieć się, o co sz. panu chodzi. Prosimy o jaśniejsze sformułowanie żądania.

— *Pani B.*—Treść i ocenę sztuki „*Madame Sans-gêne*", którą w sezonie bieżącym wystawił teatr *Vaudeville* w Paryżu, podaliśmy w № 303-im *Kurjera* z d. 2-go b. m. Autorem sztuki jest znany dramaturg francuski, Sardou.

— *Gizelli.*— Poezje Michała Anioła Buonarotti, w przekładzie Lucjana Siemieńskiego, wyszły z pod prasy w r. 1866. Cena rs. 1.

— *Młodemu filologowi.* — A. Berk: „Słownik kaszubski porównawczy", 1891, cena rs. 1; ks. F. X. Malinowski: „Gramatyka sanskrytu, porównana z językiem starosłowiańskim i polskim na podstawie gramatyki sanskryckiej Boppa", 1880, rs. 6. O języku asyryjskim wydał u nas obszerne studjum J. Radliński, 1880, kop. 75.

— *Panu J. K. Z.* — Jan Rotter: „Podręcznik perspektywy malarskiej dla użytku artystów i techników, jako też do nauki własnej", wraz z atlasem rs. 9.

— *Panu H. z ul. Czerniakowskiej.*— Kościół św. Trójcy (parafjalny) przy ulicy Solec wystawiony został w r. 1726-ym.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Czystej.* — Fr. Poreński: „Zwięzła nauka przyrządzania ogni sztucznych, z 7 tablicami", cena kop. 40.

— *Stałej czytelniczce.*—Oceną i odnawianiem dawnych obrazów zajmuje się specjalnie Salon artystyczny na Nowym-Świecie № 27-my.

— *Panu Wł. D., stałemu prenumeratorowi.* — Żądaną informację zamieściliśmy już przed kilkoma tygodniami. W mniemaniu, iż sz. pa.. notatkę tę przeoczył, powtarzamy przeto, że pantomimę „Cyrk pod wodą" po raz pierwszy wystawił dyrektor Truzzi w r. 1890-ym.

— *Panu A. w Zawierciu.* — Przedewszystkiem wynalazek ten musi być przedstawiony władzy, od której decyzji zależeć będzie dalsza jego eksploatacja.

— *Dwuletniemu prenumeratorowi z Zielnej.*—P. Stefan Wołoszko śpiewał dotąd w Warszawie główne role tenorowe w operach: „Halka" i Straszny dwór" Moniuszki, w „Fauście" Gounoda, w Traviacie", „Wolnym strzelcu" Webera, „Carmen" Bizeta, „Rycerskości wieśniaczej" Mascagniego i „Lukrecji Borgji". Prócz tego p. Wołoszko śpiewa partje tenorowe po włosku w operach: „Aida", „Afrykanka", „Trubadur", „Rigoletto", „Marta", po niemiecku zaś w operach: „Stradella", „Tannhäuser" (rolę Waltera), „Undine" Lortzinga, „Cesarz i cieśla", „Złoty krzyż" Brühla, „Ernani", „Łucja z Lammermooru", „Flet zaczarowany", „Don Juan" Mozarta, „Wesołe kumoszki z Windsoru" Nicolaiego, „Urwasi" Kintzla, „Fernando", „Robert djabeł", „Kłusownik" (*Wildschütz*) Lortzinga i t. d.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 216 i 216.25, co się równa kursom 46.30 i 46.22½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.37½ z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 46.40 (odpowiadającym kursowi 215.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 46.50 (t. j. 215.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina i 2½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu sobotniego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Zamieniano Berlin wpłatowy na dostawę styczniową z dopłatą do pierwszego 2½ kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.40, 46.42½, 46.45, 46.47½ i 46.50, przeważnie jednak po kursie 46.45. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.30. **Londyn** krótki brano po 9.39. Za **Paryż** krótki osiągano 37.47½, 37.50, 37.52½ i 37.55. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.55, za Londyn krótki 9.41, za Paryż krótki 37.65 i za Wiedeń krótki 75.75.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty niewielkie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.— i 96.25, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 102.50 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go, bez względu na serję, oddawanoby po 94.50.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.75, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.50.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 pierwsze trzy serje i po 101.30 cztery ostatnie serje, wzięto zaś kilkanaście tys. dwóch najmłodszych seryj po 101.20.

Kupiono kilkadziesiąt tys. 5% listów zast. miasta Łodzi po 99.80.

Oddano kilka tys. 5% listów zastawnych wileńskich po 99.90.

W akcjach ruch niewielki. Zabrano kilkanaście sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Łyszkowice po 345, kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu po 532 i 533, oraz kilkadziesiąt akcyj Tow. Starachowickich po 143.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79[5] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe. *W. O.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 26-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.65 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.82½ w posz., —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 frank. 37.17½ płacono —.— nie notow., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej dość mocne Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 kop. 54 w posz., 7.57 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal. rs. 1 kop. 51 w posz., rs. 1 kop. 51½ w zaofiarowaniu Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 kop. 62½ w posz. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.75 płacono.— Bilety VI-tej emisji — — nie notowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop. — nie not. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 162 kop. — w poszuk. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go rs. 101 kop. 50 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102 kopiejek 25 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 75 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 247 kop. 25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 221.— płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 189 kop. 25 płacono, 5% państwowa renta kolejowa 102 25 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 94 kop. 25 płacono, II-ej emisji rs. 94 kopiejek 37½ płacno, III-ej emisji rs. 94 kop. 37½ płacono. IV-ej emisji rs. 94 kopiejek 37½ płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 94 kop. 37½ w posz. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 37½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 12½ w poszukiw., 4% obligacje dróg żel. południowo - zachodnich rs. 91 kop. 12½ w poszukiw., 4% obligacje kolei moskiewsko - kazańskiej — — nie not., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. — k. — nie not., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 153.50 w posz., 5% listy zastawne kijowskie rs. — kop. — nie not., 5% listy zastawne dońskie rs. 100kop. — w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. — w posz.. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nie notow. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 26-go grudnia. (*Teleg. Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 25 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 kop. płac. Żyto cicho, w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rs. 6 kop. 20 do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 6 kop. 10 do rs. — kop. — płacono. Owies cicho w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 60 do rs. 4 kopiejek — płacono. Mąka cicho żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek 40 do rs. 6 kop. 60 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 60 do rs. 6 kop. 75 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — do rs. — kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 15 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. — kop. — do rs. 5 k. 25 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukrowca krystaliczna za pud rs. 4 kop. 65 do rs. 4 kop. 70 płacono.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym grudnia. — Dostawy osią, jak zwykle w pierwszym dniu po świętach, bardzo małe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, żyta 500, owsa 200 korcy. Pokup mały. Pszenicę pstrą kupowano po 5.10. Żyto stosunkowo dosyć mocno, wyborowe po 3.37½ do 3.40, średni po 3.20 do 3.35. Owsa wcale kupować nie chciano.—Na Pradze w niedzielę i wtorek dowozu 30 wagonów, z których żyta 2, owsa 21, jęczmienia 4, kaszy jaglanej 2 wagony. Żyto słabo i zniżkowo, wyborowe po 58 do 59 kop., niższe gatunki od 50 kop. Owies słabo, wyborowy 78 do 94 kop., średni 70 do 77 kop., gorszy po 62 do 68 kop. Jęczmień niższe gatunki 50 do 60 kop. Kasza jaglana 70 do 76 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go grudnia 1893 r.

	Wyszło		przyszło		pozostaje	
Żyta	—	wag.	—	wag.	18	wagonów
Owsa	—	"	—	"	189	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	6	"
Kaszy jaglanej	—	"	—	"	112	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	6	"
Ryżu	—	"	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	6	"	78	"
Jęczmienia	1	"	2	"	192	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	—	"	—	"	8	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	1	"	4	"
Łoju	—	"	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	3	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	13	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	1	wag.	9	wag.	635	wagonów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu, jako przedświątecznym, dowozy okowity na nasz rynek były małe, lecz w każdym razie pokrywały w zupełności zapotrzebowanie, gdyż tendencja jest wciąż słaba i interes ogranicza się do minimum. Tranzakcyj na eksport nie robiono wcale, a małe lokalne sprzedaże odbywały się po cenach niższych od notowanych. Hamburg bez zmiany, a notowania pod d. 21-ym b. m. były następujące: na grudzień 20¾ m. w żądaniu, 20½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 20¾ mar. w żądaniu, 20½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty 20¾ mar. w żądaniu, 20½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 20⅞ mar. w żądaniu, 20⅝ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 21 mar. w żądaniu, 20¾ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 20⅝ mar.

Wełna. W handlu wełną w ostatnich czasach dokonano następujących tranzakcyj: Jeden z kupców tutejszych zakupił w Łasku większą partję wełny wysoko-średniej 400 centnarów z różnych dominjów, po cenie nieujawnionej. Jeden z większych fabrykantów tomaszowskich nabył u kupca białostockiego wełnę russką, peregon, z jednego dominjum, około 1,000 pudów, po cenie rs. 19 za pud, na dogodnych warunkach. Do Tomaszowa nabyto na rynku naszym około 107 pudów wełny cienkiej lubelskiej po 84 tal., oraz jedną partję wełny wyborowej cienkiej sukienniczej, około 20 centnarów po cenie 86½ tal. za centnar. Do Ciechanowa sprzedano około 133 pudów wełny gatunku średniego po 70 tal. — Remanent składów Banku państwa wynosi obecnie około 17,500 pudów. Gdy strącimy z tego około 5,500 pudów wełny sprzedanej, pozostanie na sprzedaż około 12,000 pudów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 16-go grudnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 9-go grudnia do dnia 16-go grudnia r. b. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 4-ym grudnia r. b. 10,200 pudów na stacji Olszanica na grudzień po rs. 4, z zapłatą w lutym; 6,000 pudów na stacji Zwienigorodka na maj-czerwiec po rs. 4.20, z zadatkiem 25 kop.; 3,000 pudów na stacji Zwienigorodka na lipiec po rs. 4.22½, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 6-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Winnica na luty po rs. 3.97½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Koziatyn na maj-czerwiec po rs. 5.20, z zadatkiem 35 kop., płatnym w dwóch terminach; w dniu 10-ym t. m. 50,000 pudów na stacji Kodyma na grudzień-styczeń po rs. 3.93, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 12-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Winnica na styczeń-luty po rs. 3.97½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 36,000 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 14-ym t. m. 40,000 pudów z odbiorem w Kijowie na luty-marzec, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zapłatą rs. 4 do obrachunku; w dniu 15-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Funduklejówka na maj po rs. 4.15, z zadatkiem 25 kop. i z zapłatą 25 kop. w d. 27-ym maja; 10,000 pudów na stacji Browki na maj po rs. 4.15, z zadatkiem 52 kop. i z zapłatą 25 kop. w d. 27-ym maja; 12,000 pudów na stacji Popielnia

na grudzień-styczeń po rs. 3.95, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1894/5 r.:* w dniu 7-ym grudnia 70,000 pudów na stacji Korjukowka na październik-grudzień, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej; w dniu 10-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Popielnia na październik-listopad, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zapłatą rs. 4.50 do obrachunku; w dniu 13-ym t. m. 100,000 pudów na stacji Lubaszówka na wrzesień-styczeń, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zadatkiem rs. 2.50 i z wypłatą rs. 2 przy odbiorze towaru; 40,000 pudów na stacji Rieliszcze na wrzesień-październik, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji śmielańskiej, z zapłatą w d. 1-ym września rs. 2 i w d. 2-im grudnia rs. 2.75; w dniu 7-ym t. m. 70,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik-styczeń, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zapłatą rs. 4.50 do obrachunku. *Na wywóz* sprzedano: w dniu 12-ym grudnia 10,000 pudów na stacji Winnica na grudzień po rs. 1.85, bez akcyzy. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 12-ym grudnia na 20,000 pudów na grudzień po rs. 1.13, na 20,000 pudów na grudzień po rs. 1.14, na 10,000 pudów na grudzień po rs. 1.13, na 6,000 pudów na grudzień po rs. 1.13½ i na 12,000 pudów gotowych po rs. 1.12½; w dniu 13-ym t. m. na 25,000 pudów na styczeń 1894 r. po rs. 1.13 w stosunku puda. ***Ceny rafinady w Kijowie*** pozostały bez zmiany.

ZADANIE.

(Ułożyła Anna Olechowska i Marja Wróbel).

Środkowe litery 25-ciu pięcio zgłoskowych wyrazów utworzą imię i nazwisko kapłanki tajemniczej wiedzy, zaciekawiającej obecnie społeczeństwo, oraz nazwę samej tej wiedzy.

Z liter: a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, b, b, b, c, d, d, d, d, d, e, e, e, e, e, e, e, f, f, g, g, g, h, h, h, i, i, i, i, i, i, j, k, k, k, k, k, l, l, l, l, l, m, m, m, m, n, n, n, n, n, n, n, n, o, o, o, o, o, o, o, o, o, p, p, p, p, p, p, p, r, r, r, r, r, r, r, r, r, r, r, r, s, s, s, s, s, t, t, t, t, t, u, w, w, y, y, y, y, y, z, z,—ułożyć 25 następujących 5-zgłoskowych wyrazów.

Znaczenie wyrazów:

1) Dzieło Flammariona.—2) Miasto we Francji.—3) Rzeka w Rosji.—4) Obowiązek człowieka.—5) Kompozytor.—6) Komedja Bałuckiego.—7) Dopływ Dunaju.—8) Związek chemiczny.—9) Miasto w Czechach.—10) Opera Moniuszki.—11) Powieść Prusa. —12) Pisarz francuzki.—13) Bóg grecki.—14) Komedja nagr. na konkursie *Kurjera. warsz.*—15) Poeta włoski.—16) Miasto w Galicji.—17) Poeta włoski.—18) Gatunek psów.—19) Raj mitologiczny.—20) Miasto w Tyrolu.—21) Obraz Siemiradzkiego.—22) Sławna śpiewaczka.—23) Roślina gospodarska.—24) Stacja klimatyczna.—25) Poeta starożytny.

Rozwiązanie zadania, umieszczonego w numerze 327.

Rosa.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, T. Mikulska, Dorota i Róża M., Beatryca L. i M. Dziemianowicz, R. Blaustein, D. Lewicka, Eppelbaumówny, B. Rosenbaum, E. Frebach, M. Wróbel, Z. Kubarska, Frania K., M. Libenau, H. i R. Goldfarb, E. i H. Heymanówny, B. Kal., J. John, Prenumeratorka, K. Owadzińska, W. Wyczałkowska, J. Liebert, M. Czudowska, M. Centnerszwer, Berta S., M. Kicka, A. Czuperska, S. Młotowska, D. i G. Simonberg, Marja D...l...z., J. Czudowska; panowie: Witold P., M. Czudowski, S. John, Czesław Kal., T. Vogelbaum, J. Wł. Flisiński, S. Kieffer, A. Krawczyk, Ambiorix, J. Słonowski, J. Rębajło, L. Domański, S. Wagholter, Bądz., A. Kaufman, S. Pac, L. Idzikowski, B. Kohn, J. Szczepański, Wilner, A. Podgórski, W. i J. Mau., S. Brohis, M. Lewandowski, J. Cohn, M. Kohn, H. Kechle, F. Szmigielski, B. Czajkowski, L. Wiewiórka, K. Szeronos, J. Tymiński, M. Marguljes, W. Poeche, R. Szabelski, J. Rostowski, H. i L. Honigwillowie, H. Perl, M. Merenholc, St. K., J. Gombiński, S. Rancman, M. Gombiński, J. Fogelmann, Z. P. Garliński, Prenumerator z Podwala, H. Sachs, M. Lisikiewicz, J. Szmigielski.

Z prowincji: S. Żurkowska z Łodzi, E. Cederbaum z Lublina, M. Baum z Płocka, J. i W. Niewiarowskie z Kielc, R. Oman z Kielc, F. Kołtońska z Konina, S. Wasserzugowa z Łowicza, A. M. Temersohn z Płocka, N. Rosenthal z Łodzi, H. i S. Wiśliccy z Łodzi, J. Nelken z Rudy Pabjanickiej, J. Szykier z Szadka, P. i W. Pachulscy z Nowo-Mińska, B. Zimnawoda z Częstochowy, M. Bersohn z Łowicza, G. Rothbard z Łodzi, A. Winawer z Łowicza, Adam i Helena L. z Łodzi, S. Donay ze Skierniewic, M. Abramowicz z Łodzi, D. Levy z Łodzi, W. Gruszczyński z Łodzi, A. Lilienstern z Lublina, D. Prowalski z Terespola, M. Binenthal z Kielc, L. Głowińska z Konina, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego.

ODPOWIEDZI.

— *Beatryczy.*—Z życzeniami dla „Szatynka" należy się śpieszyć, niezadługo bowiem zapewne adresować wypadnie „Łysemu".

— *Panu R. Rom.* — Zadanie oddawna znane, przytem dla informacji szan. pana dodajemy, iż nie pisze się: „żeby cyfry „*dali*", ale „dały".

— *Nudziarkom.* — Ten drugi pomysł jest stanowczo udatniejszy.

— *Panu A. Halp.*—Ha! Jeśli miejsca nie stanie w terminie właściwym, będziemy zmuszeni z pracy jego... zrezygnować.

— *Panu Józefowi Żurk. z Łodzi.* — Arytmogryf pański w koszu.

— *Pani N. Bébé.* —Zgodzi się szan. pani na fakt, iż pismu naszemu zadania z treścią podobną zamieszczać nie wypada.

— *Pani M. Mokrz. z Brześcia Litewskiego.* — Wzgląd na nas niechaj sz. panią nie krępuje, ilekroć bowiem zachodzi tego potrzeba, najchętniej czytelnikom swoim służymy.

— *Panu M. Bin. z Kielc.*—Z logogryfu pańskiego korzystać nie będziemy.

— *Panu Emes.* — Niestety! zadanie pańskie otrzymaliśmy już po zakwalifikowaniu do drukn innego, tej samej treści, zadania.

— *Panu S. Ołtuskiemu.*—Żałujemy niezmiernie, z pracy jego jednak korzystać nie możemy.

— *Panu Stanisławowi Sylwestrowi.* — Praca pańska drukowana nie będzie.

— *Pani Kazimierze Róż. z Ostrołęki.* — W dniu otrzymania listu pani, zawierającego arytmogryf, takiż arytmogryf ukazał się w druku. Naturalnie, iż z pracy pani w obec tego korzystać nie możemy.

— *Panu J. K.*—Nam, sz. panie, opracowanego przezeń zadania zamieścić stanowczo nie wypada.

— *Słomce z nad Szreniawy.*—Za co?

— *Panu Teofilowi Vog.*—Na pytania, zawarte w drugiej połowie listu, znajdzie szan. pan odpowiedź w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu Anastazemu Stanisławowi.* — Reklamowane przez sz. pana wyrażenie nie jest omyłką, lecz tylko niezupełnem określeniem rzeczy, o jaką w zadaniu chodziło.

— *Panu M. Bin. z Kielc.*—Logogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Hage.*—W powtórnem opracowaniu zadanie wyszło znacznie lepiej. Po wprowadzeniu niektórych, drobnych zresztą, zmian, pracę pańską zużytkujemy.

— *Panu Ottonowi See.*—I po co sz. pan sobie zadaje pracy, a nam zabiera czas do przeglądania utworów, nic a nic łącznego z zasadami, tego rodzaju zadania obowiązującemi, nie mających?

WIELKA CODZIENNA GAZETA SPOŁECZNA, ORAZ

PIĘĆ pism BEZPŁATNYCH:

„Fabryczno-promyszlennyj Wiestnik" (Goniec Fabryczno-przemysłowy)
„Ziemledielczeskij Listok" (Pismo rolnicze)
„Strachowoj Sbornik" (O Ubezpieczeniach)
„Tiraźnyj Listok" (Gazeta Losowań)
„Akcjonier" (Akcjonarjusz")

Miejsce naczelne zajmuje polityka, oraz artykuły wstępne, roztrząsające wszelkie kwestje będące na dobie i fakty z życia społecznego, z gospodarstwa wiejskiego, z przemysłu i innych żadań żywotnych w Rossji. Wiadomości i nowiny, pochodzące z najlepszych i najpewniejszych źródeł. Jaknajprędsze, najbardziej rzeczywiste i wyczerpujące sprawozdania w działach handlowym i giełdowym. W feljetonie: utwory beletrystyczne, szkice niedzielne, artykuły poświęcone literaturze, muzyce, teatralnym przedstawieniom rance, gospodarstwu wiejskiemu, opowiadaniu z życia na prowincji i za granicą.

Trzy miesiące Rs. 5. — NA ROK Rs. 15 — pół roku Rs. 9.

bez poprzedzającej cenzury.

NA ROK Rs. 4

Wielka CODZIENNA gazeta społeczna, handlowa i literacka

BIRŻEWYJA WIEDOMOSTI

wychodzi w dwóch wydaniach

NOWE WYDANIE PO ZNIŻONEJ CENIE.

NA ROK Rs. 15

z TRZEMA pismami bezpłatnemi

„Strachowoj Sbornik" (O ubezpieczeniach)
„Ziemledielczeskij Listok (Pismo rolnicze)
„Fabryczno-promyszlennyj Wiestnik" (Goniec fabryczno-przemysłowy)

NA ROK Rs. 4 z przesyłką. Na pół roku Rs. 2. Na trzy miesiące Rs. 1.

NIEDZIELNY numer gazety DLA RODZINY, zawierający w sobie belletrystykę, kronikę sztuk pięknych, listy z dziedziny mód oraz wiadomości ogół obchodzące, pożyteczne dla domu i rodziny.

Kantor gazety: St.-Petersburg, Newskij Pr. 28.

1317r

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1894.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1894, liczy 49 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.**

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Warszawskiem Biurze Dzienników (Ungra), Wierzbowa 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, otrzymają takowe **franco**, jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki.

Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, dołączając 10 kop. za kwit pocztowy. 2203

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że licytacja na dostawę **mięsa** wszelkich gatunków, **słoniny i łoju topionego,** dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy, naznaczona na 16 (28) Grudnia r. b., odwołuje się.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

1307r

Nie rwać zębów!

Woda Hygieniczna

wzmacniająca i konserwująca dziąsła i zęby. Wolf, Żelazna № 31, róg Twardej. 2572

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1922

OSTRYGI świeże

codziennie

tuzin 50 kop.

Niecała 5, m. 8. 2584

Kurator szpitala Starozakonnych w Warszawie

podaje do wiadomości, że z procentów od zapisu b. p. Józefa Landego, rozdano w rocznicę śmierci żony jego b. p. Doroty z Konitzów, d. 12 Listopada r. b. i w dniach następuych wsparcia chorym wychodzącym ze szpitala w ilości rs. 47 kop. 50 z których korzystało osób 25. 2587

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA.**

wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTAŁA, Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat № 41. 1193r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Kalendarz Sądowy

na rok 1894,

wyszedł z druku i jest do nabycia u wydawcy Jakóba Prager, Leszno 21, m. 4. 2581

WYRUGOWUJĄC

z użycia tak niszcząco na bieliznę oddziaływającą sodę, potaż i chlorek, **Bielidło** nic a nic nie szkodliwe, wielce się zasłużyło, każdą zaś wodę jak oliwę zmiękczając i przez to tkaniny od darcia w praniu ochraniając. **Bielidło** ogólnie za doskonałe uznane zostało.—Nader tanim kosztem przekonać się można, iż **Bielidło** (z wodą ciepłą) przedmioty wełniane, metalowe, fajansowe i drewniane z tłuszczu, brudu i odoru, dokładnie oczyszcza, a nadto krew z płótna, śladu żadnego nie pozostawiając (w wodzie zimnej) wypiera Paczka jak funt sody lub potażu działajając, **tylko k. 2**, w funtach jednolitych **tylko k. 20**. Sprzedają składy mydła i inne handle

B. Landy,

Warszawa, ulica Leszno № 53. 2571

OGŁOSZENIE.

Dnia 17 (29) Grudnia o 10-ej godzinie rano w kancelarji Warszawskiego Żandarmskiego oddziału przy ulicy Ciepłej nr. 13, odbędzie się licytacja na dostawę produktów spożywczych dla niższych stopni tegoż oddziału od I-go stycznia 1894 roku. Życzący przyjąć udział w pomienionej licytacji i wziąść na siebie dostawę produktów raczą się zgłosić w czasie oznaczonym do kancelarji oddziału. 2586

Księgarnia i Skład Materjałów Piśmiennych

A. Karwowskiej i F. Zabłockiego,

Krakowskie-Przedmieście № 5, róg Hr. Berga,

poleca w znacznym wyborze:

Książki tak dla młodzieży jak i dla starszych.—**Materjały piśmienne.**

Papiery listowe z najmodniejszemi ornamentami i w najświeższych formatach.

Prenumerata pism krajowych i zagranicznych. 1318r

Pozwolone przez Radę Medyczną

Karmelki z ziół

od kaszlu

„Ketty Boss",

fabryki **B. SEMADENI** w Kijowie. Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych. 1001r

Główny Skład A. Wentzel, St.-Petersburg. Cena w pud. met. 25 kop.

W domu pod № 33 przy ul. Nalewki,

jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1894 roku,

Trzy sklepy, z których jeden z oknem wystawowem, wewnątrz ze sobą łączące się i komunikujące się z mieszkaniem, składającem się z dwoch pokoi i kuchni, a także z piwnicami pod sklepami, na aptekę, cukiernię lub inny jaki proceder. 2582

Wiadomość na miejscu u rządcy domu.



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą

do Handlu Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 1150r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Grudnia 1893 r. (10 Stycznia 1894 r.) o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację bruków kostkowych, żelaznych i z kamienia polnego w Warszawie i na Pradze, licząc od 1 (13) Stycznia 1894 r., do 1 (13) Stycznia 1900 r., od rs. 60,000 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 12-ej w połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 6000, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz bruków, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1309r

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Teatrów Rządowych Warszawskich,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1893—4 r., o godzinie 11-ej przed południem, w biurze tejże Dyrekcji, odbywać się będzie licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na następujące dla Teatrów Rządowych Warszawskich w ciągu jednego roku, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1894 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1895 roku dostawy, a mianowicie:

1) Drzewa opałowego sosnowego w szczapach, około 30 sążni kubicznych rocznie, od ceny rs. 21 k. — za sążeń kubiczny z dostawą potarciem, połupaniem i ułożeniem w drwalni;

2) węgla kamiennego około 97000 pudów rocznie, od ceny kop. 16 za pud, w najlepszym gatunku z dostawą;

3) oleju rzepakowego, oczyszczonego około 750 pudów rocznie, od ceny rs. 4 kop. 80 za pud i

4) swiec stearynowych około 3200 funtów rocznie, od ceny kop. 23 za funt.

Przystępujący do licytacji winni składać do godziny 11-ej przed południem, dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1893—4 r., do Kancelarji Dyrekcji Teatrów deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 80, podług wzoru niżej zamieszczonego, z wyraźnemi literami, bez skrobań i poprawek wypisaniem, jaki mianowicie procent podający takową odstępuje od cen na wstępie wyszczególnionych i do licytacji podanych.

Na każdą dostawę złożoną być winna oddzielna deklaracja.

Do każdej deklaracji dołączony być ma kwit Warszawskiego Kantoru Banku Państwa na wniesione vadium, a mianowicie: na dostawę drzewa opałowego sosnowego rs. 100, na dostawę węgla kamiennego rs. 1,500, na dostawę oleju rs. 360 i na dostawę świec stearynowych rs. 75 w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Nieutrzymującym się przy licytacji kwity na złożone vadium natychmiast zwrócone zostaną.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Teatrów Rządowych Warszawskich z dnia 11 (23) Grudnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy (tu wymienić jakiej mianowicie, z wymienieniem szczegółowo ilości z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów N-ra (wypisać cyframi i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.—Kwit na złożone w Warszawskim Kantorze Banku Państwa vadium w kwocie rs. N-ami (wypisać literami), załączam. 1362r

Stałe moje zamieszkanie w NN pisałem dnia NN, miesiąc NN, roku NN (podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Bliższe warunki dotyczące niniejszej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie w godzinach biurowych.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 43940

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 44873

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann, Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 44876

Czytelnia dla dzieci i młodzieży, Nowy-Świat 41—15. Otwarta codziennie od 3—7-ej. W niedziele i święta od 11—3-ej. 42471

A) Szkoła kroju i szycia Eufemji Pilniakowskiej zasługuje na szczególną uwagę, jako jedynej w Warszawie uczennicy słynnego w Paryżu „Wortha". Wiele osób uczących się w innych szkołach rozmaitemi metodami, przychodzi do mnie prosząc o powtórną naukę, a wtedy dopiero są w możności zapewnienia sobie bytu niezależnego, gdyż krój rzeczywistą metodą Wortha jest tylko w mej szkole, a wiadomo, że jest najłatwiejszym i najpiękniejszym w kraju i Cesarstwie. Przy szkole pracownia sukien. Zapis uczennic codzienny. Ul. Nowy-Świat № 59, m. 6. 44895

Gimnazistka przygotowuje do ostatecznych egzaminów na nauczycielskie patenty, udziela korepetycyj, przysposabia do szkół chłopców i dziewczęta. Wiadomość w składzie aptecznym: Podwale № 17. 44813

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 44874

Do wspólnej nauki stenografji poszukuje się dwóch osób. Oferty przyjmuje Kurjer sub „180." 44859

Francuzka potrzebna świeżo przybyła z Francji, mająca bardzo dobry akcent, wykształcona, do konwersacji z młodą panienką podczas spacerów. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz pod lit. „A. Ce." 44770

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Wspólna 32—14. 44898

Potrzebny korepetytor na prowincję ze świadectwem skończonych 4-ch klas, do przygotowania 2-ch uczni: do wstępnej i 1-ej klasy gimnazjum filologicznego. Wiadomość: Dobra 54, w kantorze fabryki p. Kosińskiego. 44848

Potrzebna nauczycielka w zakresie gimnazjalnym, za mieszkanie i obiady. Krakowskie-Przedmieście № 26, m. 12. 44605

Student russki, filolog, udziela lekcyj, (z francuzkim i niemieckim). Żórawia № 41, m. 7. 44820

Tanie lekcje fortepianu, skrzypiec, harmonji, systemem konserwatorjum.—Fortepian wydzierżawiam godzinami kop. 5, strojenie. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 43637

W Włocławku potrzebny nauczyciel tańców. Gwarantujemy za powodzenie. Oferty poste-restante D. J. Włocławek. 44884

Doniesienia osobiste.

Celestyn 18 ma list na poczcie. 44881

Dla Okaziciela rubla z roku 1892 № 812546 list z podobizną wysłany od „Gwiazdki 94." 44855

Gwiazda Szczęścia XX № 5 ma list na poczcie. 44887

Odważna ma list od S. 44888

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Budowniczy młody, dobry konstruktor, dzielnie rysujący, obeznany z „urocznem położenjem", mając kilka godzin wolnych, poszukuje odpowiedniego zajęcia jako pomocnik. Wiadomość u p. budowniczego B. Rogojskiego, Jerozolimska 76. 44769

Bona inteligentna z niemieckim poszukuje miejsca. Plac św. Aleksandra 13—3. 44893

Fachowiec biegły w ręcznej i maszynowej produkcji Parygon, przedstawiającej bardzo zyskowny interes, poszukuje wspólnika. Za umową może się podjąć wyłącznego prowadzenia fabrykacji. Oferty zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Parygon 100." 44886

Młody człowiek, izraelita, posiadający czteroletnią praktykę bankierską, obznajmiony z buchalterją i korespondencją polską, russką i niemiecką, z ładnym charakterem pisma, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Pomocnika buchaltera." 44781

Młody człowiek, odpowiedzialny, obeznany z administracją domów, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod A. F. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 44804

Oficjalista mający praktyki lat 20 w dużych majątkach, poszukuje posady od Nowego Roku lub od 1-go lipca z dobremi świadectwami i rekomendacją. Pod literami J. M. C. poste-restante Grójec. 44816

Rządca domu poszukuje zarządu większego domu z kaucją 2,000 rs., długoletniemi chlubnemi świadectwami. Nowosenatorska 3, mieszk. 10. 44899

Zarząd domu przyjmie emeryt z rękojmią rs. 3,000. Wiadomość: Graniczna № 16, mieszkania 14. 44864

Zdolna krawcowa szuka zajęcia w domu prywatnym. Aleja Jerozolimska 47, w piekarni. 44908

b) Zaofiarowane.

Bona niemka na wyjazd potrzebna zaraz.—Hotel Litewski № 6. 44907

Drukarnia Estetyczna Sierpińskiego, Mazowiecka 2, poszukuje panienki umiejącej poprawnie pisać po russku i po polsku do zajęć kantorowych. 44756

Krojczyni zdolna (starsza panna), która już pracowała w magazynie, potrzebna jest zaraz. Oferty z rekomendacjami i adresem złożyć w Kurjerze dla J. M. 44847

Lekarz potrzebny jest do Porycka, gubernja wołyńska. Wiadomość na miejscu w aptece. Tamże poszukuje się ucznia. 44722

Od Nowego Roku potrzebna osoba młoda do pomocy przy gospodarstwie, sprzątania i do szycia. Wiadomość: Nowozielna 47, mieszkania 3. 44795

Potrzebny dozorca jezior. Oferty nadsyłać: Ulasiński, Sumin, Zamołodycze, gubernja siedlecka. 44879

Panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie potrzebna zaraz do domu prywatnego. Pawia 5, m. 3. 44868

Potrzebny na kilka tygodni młody, przyzwoity, uczciwy człowiek, znający trochę francuski lub niemiecki, do prowadzenia książki, kilka godzin dziennie, 4 rs. tygodniowo. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Uczciwy." 44878

Potrzebny młody człowiek, przyzwoitej powierzchowności, z dobremi świadectwami, dla towarzyszenia i lektury niewidomemu panu. Znajomość niemieckiego byłaby pożądaną. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. K. X. 44805

Potrzebny jest doktor na prowincję. Wiadomość: Krochmalna № 43, m. 3a. 44843

Potrzebni zdolni stolarze do Cesarstwa na robotę fabryczną. Bednarska 18, mieszkania 13, od 12 do 2-ej po południu. 44815

Kupno i sprzedaż.

Adres. Henryk Juwiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, platery, wykupuje z lombardów większych, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarcza z odstąpieniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 2757r

Ekran w formie parawanika, malowany na aksamicie, bardzo efektowny, tanio, u Kiltynowicza, Mazowiecka. 44783

Futra męzkie eleganckie w różnych gatunkach do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Ul. Pawia 27, m. 14. 44872

Kanapka, foteliki gabinetowe, szafa, łóżko, materac, rozmaite sprzęty, ubrania damskie. Hoża № 20, m. 6. 44830

Karetę potrójną używaną sprzedam z braku miejsca. Marszałkowska 104, u stróża. 44664

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

Klacz karą sześcioletnią sprzedam. Nowy-Świat 19, stróż wskaże. 2806r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 44615

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 44765

Masło. Poszukuje się dostawy świeżego śmietankowego masła do 100 ℔ tygodniowo, do pierwszorzędnego zakładu. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „E. Masło." 44585

Meble, kredens duży, kredens mały, krzesła. Marszałkowska 71, m. 16. 44901

Maszyna Singera mało używana do sprzedania. Żelazna 79, m. 2. 44896

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 44882

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy biura i inne, po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 44902

Na Gwiazdkę! Koszule damskie strojne oraz ręcznie haftowane, kapy batystowe, chustki. Krucza 49, mieszk. 7. 44644

Otomanę i szafę sprzedam bardzo tanio.—Bracka 19, m. 8. 44894

Pyszne indyki, perlice, kapłony, sarna na części. Chmielna 15. 44906

Sok berberysowy i pudła sprzedaje się. Nowogrodzka 22—2. 44870

Sprzedaje się wspaniałe i rozkoszne umeblowanie kilku pokojów i fortepian Bekkera. Widzieć można od godziny 1 do 3-ej po południu. Piękna № 2, m. 3. 44889

Szeslong duży dobrej urzędowej roboty tanio do sprzedania. Chmielna № 52, stróż wskaże. 44903

Wolant familijny mało używany za rs. 130 do sprzedania. Wiadomość u stróża, Nowolipie № 38. 44759

Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, ogłasza, że poczynając od czwartku 15 (27) grudnia 1893 roku 12-ej godziny, w przeeiągu trzech dni odbywać się będzie licytacja rzeczy z zamożnego domu, z powodu majątkowego podziału. Meble, ekrany, parawany, obrazy, portjery, dywany, majoliki, kryształy, bronzy, porcelana saska, zegary, lustra, serwis na 24 osób, bibljoteka, biura, szafy, półki, żyrandol, kinkiety, siodło angielskie, ramy, 115 ilustracyj, 700 książek ozdobnie oprawnych i inne rzeczy; do obejrzenia od niedzieli w lokalu Sali. 44862

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład w Warszawie sprzedaję.—Warunki dogodne. Oferty w kantorze Kurjera „A—Skład—Z." 43622

Cegielnię zamierzam postawić pod Warszawą lub pod Łodzią, poszukuję wspólnika.—Oferty składać: Kurjer Warszawski sub „Cegielnia." 44822

Dom od dwóch ulic, między Świętokrzyzką a Wielką, z dochodem rs. 9,000 i placem do budowy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Złota 8, m. 14, między 4—5-tą po południu. 44854

Kontramarkarnia jest do wydzierżawienia. Wolska № 7, m. 3. 44695

Folwark „Barany" (majorat) w pow. nowo-radomskim, rozległości włók 6, w tem łąk morgów 25, budynki w dobrym stanie, z zasiewami i inwentarzem żywym i martwym, do odstąpienia na lat 12. Wiadomość: M. Laskowski, administrator w Baranach, przez Brzeźnicę. 44793

Dobra od 6 do 200 włók, domy na 10%, 15% i 24% sprzedam, zamienię. Kapitał do lokacji 10,000 i 50,000 częściowo u pełnomocnika, Szkolna 6, m. 2, od 4 do 6-ej. 44732

Na bardzo korzystnych warunkach galanterja, zabawki i dystrybucja do odstąpienia. Jerozolimska 80, m. 20. 43827

Ogród owocowy i kwiatowy, w środku miasta, morga przestrzeni, z mieszkaniem, do wydzierżawienia. Żórawia 3, m. 20. 44892

Plac około 4,000 łok. □, położony przy Placu Witkowskiego, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 6, między 4 a 6-tą po południu. Pośrednictwo wyłączone. 43300

Posesja do sprzedania z placem przy ulicy Pawiej № 67. Wiadomość na miejscu. Bez pośrednictwa osób trzecich. 44571

Plac z planami na budowę do sprzedania. Właściciel domu, Leszno 88. 43163

Poszukuje się od Nowego Roku pachtu najmniej 2,000 kwart dziennie mleka, dostawianych na miejsce. Mleko może być dostawiane z kilku miejsc na punkt oznaczony.—Oferty adresować: kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi, sub „C. V." 2803r

Posesję w Warszawie, w okolicy Nowego-Miasta, wartości około 8,000 rs., sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Chmielna 12, kantor powozów. 44763

Poszukuje się solidnego interesu handlowego lub przemysłowego, wymagającego kapitału do 20 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami A. A. A. 44877

Remizę sprzedam tanio. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 44808

Restauracja wraz z bilardem i ogródkiem z powodu wyjazdu z wolnej ręki do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Wielka № 50. 44841

Szynk sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sienna 22, w restauracji. 44777

Skład węgla w najlepszym punkcie, z wyrobioną klijentelą, od Nowego Roku do odstąpienia. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Węgle." 44749

Sklep spożywczo - dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, dobrze procentujący. Ulica Górczewska № 77, za rogatką Wolską. 44690

Skład węgli, egzystujący lat sześćdziesiąt, do sprzedania. Mostowa № 9. 44885

Sklep spożywczy tanio do sprzedania zaraz. Żórawia № 4. 44890

Ważne dla rolników, przemysłowców i kapitalistów. We czwartek dnia 24-go marca st. st., to jest d. 5-go kwietnia n. st. 1894 r., o godz. 10-ej zrana, w sądzie okręgowym w m. gub. Radomiu sprzedawany będzie w drodze działów wraz z inwentarzem żywym i martwym majątek ziemski Długojów, położony o wiorst trzy od m. gub. Radomia, należący do spadkobierców ś. p. Jana Wróblewskiego. Długojów obejmuje ogółem 760 m. 6 p., nie licząc kolonji Bronisławowa (145 m. 77 p.), jako wieczystej dzierżawy. Długojów posiada ziemi ornej 565 m. 80 pr., lasu wyborowego budulcowego i materjałowego 150 mor. 62 pr., pod łąkami 8 mor. 175 pr., pod pastwiskami 12 m. 84 pr., resztę pod budowlami, drogami, miedzami i rowami. Gleba urodzajna żytnia kl. I i II, pszenna kl. II, łąka kl. II.—Inwentarz żywy w stanie dobrym obejmuje: 50 krów dojnych, 31 jałowizny, 13 cieląt, 10 wołów roboczych, 26 koni roboczych i odpowiedni inwentarz martwy. Dzierżawa wieczysta Bronisławowa przynosi rubli 90 czynszu. Serwituty uregulowane. Długojów posiada osobną książkę hypoteczną, nie obciążony jest żadnym długiem. Licytacja rozpocznie się od sumy rubli 78,000, oznaczonej przez ekspertów. Grunta Długojowa oddalone są o jedną wiorstę od m. gub. Radomia. Miasto w kierunkach sprzedawanego majątku buduje się bez przerwy. Długojów tak dla rolnika-fachowca, jak dla przemysłowca i kapitalisty, zapewnia znaczne korzyści. Wszelkie papiery i dokumenty dotyczące sprzedawanego majątku przeglądać można w kancelarji wydziału cywilnego w sądzie okręgowym w Radomiu. 2664r

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep galanteryjno-dystrybucyjny.—Marszałkowska 110. 44631

Z powodu niemożności prowadzenia pojedyńczej osobie, sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania tanio, na dogodnych warunkach. Tamka 27. 44801

1,000 rubli potrzebna pożyczka, 10% z zupełną gwarancją. Oferty składać w kantorze Kurjera „Pożyczka 3." 44858

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

Do wynajęcia pokój umeblowany, z wspólnym przedpokojem, Wiadomość: ulica Rymarska № 8, m. 8. 44865

Do wynajęcia od 1 stycznia pokój z meblami, przedpokój wspólny. Warecka 10, mieszkazia 19. 44866

Dla kobiety pokój z meblami lub bez, od 8 stycznia. Złota 32, m. 5. 44819

Od Nowego Roku do wynajęcia na Nowej-Pradze domu № 1, róg ul. Stalowej, dwa lokale: 4—2 pokoje z kuchniami, pierwsze piętro, balkon, ciepłe, suche. Ceny nizkie, komnnikacja tramwajem. Wiadomość: Aleksandrja 22, m. 14. 44883

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2766r

Potrzebny zaraz lub od Nowego Roku zupełnie oddzielny, frontowy, ciepły, umeblowany pokój, ile możności spokojnie położony, z dwoma łóżkami i usługą. Oferty Z. T. 20 z wymienieniem warunków przyjmuje Kurjer. 44856

Potrzebny lokal fabryczny, składający się z obszernej sali i 3—4 pokoi i suterena pod motor. Oferty z ceną przyjmuje Kurjer dla „Lokal 10." 44860

Pokój, pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, fortepian, do odnajęcia. Ulica Warecka 15—6. 44863

Pokój umeblowany, frontowy, do wynajęcia. Warecka 10, m. 5. 44867

Sklep duży, ładny, okno wystawowe, z przyległem mieszkaniem, komorne bezpłatnie, za sprzedaż pewnego produktu,—odstąpię. Hoża 9, m. 15. 41904

Salon elegancko umeblowany, z fortepianem, z wspólnym, obszernym przedpokojem, w razie potrzeby z całodziennem życiem, do wynajęcia osobie przyzwoitej, przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Bagno 2, m. 11, trzecie piętro, od frontu. 44871

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 44622

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 44845

Akuszerka przyjmuje na słabość bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci. Chłodna 26. 44897

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 44861

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 43519

Dentor. Przywraca zczerniałym zębom pierwotną białość. Ustom nadaje przyjemny zapach. Składy apteczne Spiess i Syn, Plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 39964

Do sprzedania suknie bardzo eleganckie, żakiety, na miejscu poprawia się i roboty magazyn przyjmuje. Zielna 27. 44606

Fabryka mebli giętych, Smolna-Wysoka 16, poleca różne meble gięte stolarskie, ceny nizkie, krzesła od 19 tuzin. 44839

Fortepiany stroję za rs. 1. Reparacja. Listownie. Stalowa 4. Żodkiewicz. 44900

M-me Lucie czesze panie u siebie i na mieście. Chmielna № 21. 44875

Na Gwiazdkę! Dwie nowe pozytewki do sprzedania za ½ ceny, w magazynie Alfred Lion dawniej N. S. Brüner et Comp., Nowy-Świat, dom zarządu wojskowego. 44778

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące Bracka 5, m. 28. 44905

Przyjmuję zamówienia na wieczory tańcujące na fortepian lub skrzypce z fortepianem. Bronisław Pastuszewski. Plac św. Aleksandra 12—16. 44244

Sudorivorat Zatwierdzony przez Radę Lekarską, wypróbowany jako środek niezawodny. Nabywać można u wynalazcy S. Szczepańskiego, Krakow.-Przedm. 38, m. 12.

Sudorivorat. Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie, pochłania poty.

Sudorivorat, neutralizuje złą woń z nóg i utrzymuje czystość skarpetek.

Sudorivorat, nie dopuszcza wilgoci i zimna do nóg, jesienią i zimą. 44838

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 41648

Wygrane stawki 5-ej klasy wypłacam. Plac św. Aleksandra 12. Kantor. 44420

Zginął piesek młody, czarny, brzuch biały, końce łapek żółte. „Elegant." Znalazca odprowadzi do stróża: Wspólna № 42. Nagrody rs. 1. 44757

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Декабря 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).